Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 228. — ROK XXXVI.

SRODA

28. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W Hadze i w Jerozolimie.

Zapowiadano od kilku dni, że „w każdym razie“ konferencja haska skończy się w sobotę, i że w tym dniu wróci do Paryża Briand. Mamy już poniedziałek, a konferencja dalej trwa... Cóż ją trzyma?

Nie co innego tylko wytrwałość Brianda i Stresemanna. Robią ci dwaj politycy istotnie olbrzymie wysiłki by wciąż się rwące nici porozumienia naprawiać, i mimo wszystkie trudności, robione przez p. Snowdena, doprowadzić konferencję do pozytywnych rezultatów, t. j. do przyjęcia planu Younga. Wydaje się jednak, że wytrwałość i pomysłowość Brianda są już na wyczerpaniu i że obrady haskie znajdują się w fazie końcowej, bardzo charakterystycznej.

Jej cechą najważniejszą jest to, że na pierwszy plan wysunęła się — wbrew przewidywaniom — sprawa finansowa, kwot reparacyjnych i ich podziału, a nie sprawa polityczna, ewakuacja Nadrenji. Wywołuje to dziś jeszcze zdziwienie w prasie polskiej. Całkiem bezpodstawnie! Ewakuacja Nadrenji bowiem została w gruncie rzeczy zadecydowana z początkiem konferencji prostem oświadczeniem Anglji, że bez względu na to, co zrobią inni, Anglja wycofa swoje wojska. To oświadczenie wpłynęło na stanowisko Francji... Polska, która czekała na dyskusję w sprawie Nadrenji, aby wykazać jej łączność ze sprawą bezpieczeństwa „nad Wisłą“, zawiodła się, i nasza delegacja haska z p. min. Zaleskim na czele znalazła się skutkiem tego w sytuacji dość przykrej.

Jedyne właściwe przeciwieństwa wywołuje sprawa reparacyj, w szczególności znane stanowisko przedstawiciela Anglji, Snowdena. Od kilku dni nie zrobiono kroku naprzód. Sobota i niedziela były poświęcone raczej na sprecyzowanie, niż uzgodnienie, stanowisk. Taki charakter ma wystąpienie czterech państw — wierzycieli: Francji, Belgji, Japonji i Włoch — do Anglji. Zawierało ono pewne ustępstwa sięgające 60% żądań angielskich. Kiedy je Jaspar przedstawił ustnie Snowdenowi, otrzymał od niego prośbę o — memorandum na piśmie. Niedziela była poświęcona właśnie opracowaniu tego memorandum pisemnego.

Wygląda to tak, jak gdyby już w sobotę stwierdzono, że konferencja kończy się bez rezultatu, i jak gdyby stronom o to tylko chodziło, żeby **ustalić odpowiedzialność za jej bezowocność**... Podobno jednak Briand i Stresemann nie tracą nadziei, że im się uda doprowadzić do zgody. Zabiegają o to szczególnie Niemcy, dla których plan Younga oznacza duże polepszenie warunków spłacania reparacyj, a które ponadto chcą jaknajprędzej zrzucić z siebie „jarzmo okupacji Nadrenji“.

* * *

Warszawa przeżywała w niedzielę niebywałą zaiste w naszej historji sensację. Patrzyła na pochód żydowski, który demonstrował przed gmachem angielskiego poselstwa. Do tego doprawadziła afera ze „Ścianą Płaczu“...

Lecz nietylko Warszawa żydowska demonstrowała. Żydowska Ag. Telegraficzna donosi o demonstracjach w Londynie, w Paryżu a nawet w Nowym Jorku. Rozpętała się zatem akcja protestacyjna żydowska, nabierająca gdzieniegdzie nawet cech antyangielskiej manifestacji. Podsycają ją codzienne wieści z Jerozolimy robiące wrażenie, jak gdyby „Miasto Pokoju“ zmieniło się na gle we front wojenny. Mają być setki rannych i dziesiątki zabitych. Zapał zaś do walki miał porwać nawet i żydów.

Jedna rzecz musi w tem wszystkiem zastanawiać! Oto bardzo daleko posunięta rezerwa Wysokiego Komisarza, sir Chancelora, wobec wypadków. Czy tylko jego?

Rozwój afery ze „Ścianą Płaczu“ dowodzi, że stanowisko Anglji wobec Palestyny uległo znacznej zmianie. Coraz częściej odnosi się wrażenie, że Anglicy zastosowali system ustępstw na rzecz Arabów, a natomiast coraz częściej narażają się — Żydom. Jest to tak bardzo widoczne, że wreszcie i „Nowy Dziennik“ zaczyna o tem pisać.

Rezerwę rządu angielskiego w stosunku do Żydów w związku ze „Ścianą Płaczu“ przypisuje organ sjonistyczny agitacji arystokratycznego rodu arabskiego, Husseinów. Husseini chcą utrącić drugi ród arabski, Nashasibi, a celem pozyskania sobie w tej walce Londynu rozpętali — twierdzi „Nowy Dziennik“ — burzę w sprawie „Ściany Płaczu“. Liczą rzekomo na to, że rząd zechce raz z temi zamieszkami skończyć, a wówczas zwróci się do Husseinów, którzy wykorzystają tę okazję do swoich celów.

Jeśli „Nowy Dziennik“ wierzy w te „rewelacje, to go w przyszłości czeka rozczarowanie... Cała obecna polityka zagraniczna Anglji wskazuje na to, że się na drodze do Indyj dokonuje zmiana. Anglja chciała sobie tę drogę zabezpieczyć arbitralnie. Dlatego trzymała Egipt w okupacji, żeby sama mogła pilnować Suezu. A żydów popierała chcąc z nich mieć żandarmów strzegących odcinka półwyspu arabskiego. Doświadczenie pouczyło ją jednak, że nie jest to najlepsza metoda w „wieku narodowości“. I stary, tradycyjny cel swej wschodniej polityki (utrzymanie Indyj) chce teraz osiągnąć przy pomocy sposobów lepiej odpowiadających duchowi w. 20. Dlatego Egiptowi daje wolność. Dlatego do Żydów odnosi się z rezerwą, a natomiast popiera Arabów.

Wydaje się czasem, że teraz, jak w Egipcie, tak w Palestynie zaczyna się nowa polityka angielska, i że „Ściana Płaczu“ nosić będzie pierwsze jej ślady na sobie.

W. Z.

ZWYCIĘSCY LOTNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE.

Warszawa 26. 8. (Telef. wł.). Zwycięscy lotnicy transatlantyccy, którzy na „Żółtym Ptaku“ przybyli do Warszawy, **Assolant, Lefevre i Lotti,** złożyli dziś o godz. 12.30 **wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza** w obecności komendanta miasta Warszawy. Bezpośrednio stamtąd francuscy lotnicy **udali się na cmentarz Powązkowski** i złożyli hołd pamięci **majora Idzikowskiego,** składając na jego grobie wieniec w obecności delegatów oficerów pułku lotniczego.

Do Poznania przybywa w tych dniach lotnik węgierski Antoni Banhidia, odbywający raid Budapeszt—Karlstad—Rotterdam—Poznań—Budapeszt.

Onegdaj wieczorem przyleciał do Poznania samolot Forda, lecąc z Warszawy z szybkością 175/180 klm. na godzinę.

—oOo—

Wiedeń 26. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina: **Znana wiedeńska śpiewaczka kabaretowa Josma Selim zmarła tu wczoraj na zapalenie płuc.**

W Palestynie wrą zacięte walki Żydów z Arabami.

Wiedeń, 26. 8. (PAT). „Neue Frieie Presse“ donosi z Jeruzalem: **Ubiegłej nocy zmasakrowali Arabi w Hebronie 50-ciu Żydów a zraniło 70-ciu. Reszta Żydów schroniła się w gmachu policji. Rano odeszły z Jerozolimy oddziały wojskowe i zbrojne formacje samoobrony żydowskiej. Część Arabów ruszyła z Hebronu do Jerozolimy. W ciasnych uliczkach Jaffy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. Wkońcu jednak udało się samobronie żydowskiej odeprzeć atak. Padło wielu poległych i rannych.**

Także i z Tel Aiw donoszą o jednym poległym. Ponadto zaatakowane zostały kolonje: **Rachel koło Haifa i Bezan. Ta ostatnia została zupełnie zniszczona.** Donoszą o jednym trupie i 21 rannych. W kolonji Mozza zamordowali Arabi rodzinę, składającą się z 6-ciu osób. Podobnie jak z Hebronu, **ruszyli także Arabi z miejscowości Nablus do Jerozolimy. Skutkiem tego miały znowu miejsce walki w Jerozolimie. Prawie przez całą noc z soboty na niedzielę nieustannie strzelano. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne. Aby opanować sytuację użyto ochotników żydowskich i angielskich.** Arabi zaatakowali tym razem **dzielnice zewnętrzne Jerozolimy,** w szczególności Talpioth, która została w nocy awakuowana. Dzielnica ta, w której znajdują się wille, **została zupełnie zniszczona. Cenna biljoteka poety hebrajskiego Agnona została spalona.**

W innych przedmieściach Jerozolimy toczyły się również walki. **Zabijano przytem także i urzędników angielskich, studentów itd. Jedną synagogę i jedną mozeję spalono.** W mieście panował zupełny chaos, aż w końcu przywróciło spokój 600 żołnierzy angielskich. **Liczba Żydów, poległych w Jerozolimie i okolicy oceniana jest na 57. Straty Arabów mają być jeszcze większe. Liczba rannych nie dała się dotychczas ustalić.**

W Jerozolimie brak jest środków **żywności,** szczególnie dzieci cierpią głód. Bezpośrednim powodem tych wszystkich zajść był **spór o „Ścianę Płaczu“.** Głębszy powód tkwi w tem, że rząd angielski, który ostro kontroluje **immigrację żydowską,** pozwolił szczepom **arabskim,** wypędzonym z Hedżasu, na osiedlenie się **w Palestynie.** W ten sposób **zwiększyła się ludność arabska o 600 tysięcy głów.**

100 zabitych 150 rannych.

Krwawe żniwo zaburzeń w Jerozolimie.

Wiedeń. 26 8. (PAT.) Według doniesień dzienników z Jerozolimy, **zostało zabitych w przebiegu ostatnich starć między Arabami a Żydami 100 osób. Liczba rannych wynosi 150 osób.** W walkach na przedmieściu Hebron zabitych zostało m. in. 12 **studentów** amerykańskich, którzy mieszkali w tych okolicach.

Co było przyczyną katastrofy w Buir?

NIETRZEŹWY MASZYNISTA CHCIAŁ NADROBIĆ KILKUMINUTOWE SPÓŹNIENIE.

Warszawa 26. 8. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą, że śledztwo przeprowadzone w sprawie strasznej katastrofy pociągu pospiesznego Paryż—Warszawa, **ustaliło winę maszynisty Nordhausa,** który według zgodnych relacyj **minął** zwrotnicę prowizorycznego toru koło Buir **z maksymalną szybkością.** Palacz, który, jak wiadomo, uratował się, wyskakując w ostatniej chwili z lokomotywy, zeznał, że **Nordhaus był nietrzeźwy i chciał nadrobić kilkuminutowe opóźnienie.** Oficjalnie podano do wiadomości, że w ciągu nocy dzisiejszej z pod gruzów pociągu wydobyto zwłoki 4 dalszych ofiar, których tożsamości **nie można było dotychczas** ustalić. Maszynista Nordhaus zmarł. Ogólna liczba zabitych **wynosi obecnie 13 osób.** Na podstawie oficjalnego stwierdzenia, biuro Wolfa podaje jako powód wykolejenia się pociągu, **zbyt szybki przejazd zwrotnicy przy wjeździe na stację Buir.** Na miejsce katastrofy przybyła **komisja ministerstwa komunikacji Rzeszy.**

Rząd polski domaga sie odszkodowania.

Warszawa 26. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo kolei w związku z katastrofą pociągu pospiesznego pod Kolonją, występuje do niemieckich władz kolejowych o **odszkodowanie za zniszczone wagony.** Suma, o którą dopominać się będzie nasze ministerstwo, wynosi **360.000 zł.,** jeżeli rozbite są tylko trzy wagony, jeżeli zaś więcej, to suma odpowiednio wzrośnie. O ile chodzi o **odszkodowanie za obywateli polskich,** którzy ucierpieli w katastrofie, to sprawę o odszkodowanie **należy wnieść do kosulatu Rzeczypospolitej w Berlinie,** który wystąpi z **procesem cywilnym przeciwko niemieckiemu ministerstwu komunikacji.**

Zarządzenia ministerstwa spraw zagran.

Warszawa, 26. 8. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych **poleciło telegraficznie władzom konsularnym w Kolonji zająć się ofiarami katastrofy w Buir** i zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych o szczegółach **i ustalić liczbę ofiar obywateli polskich.**

NOWE WŁADZE MIĘDZYN. INSTYTUTU STATYSTYCZNEGO.

Następny zjazd statystyków w Madrycie.

Warszawa. (PAT.) Ostatnie posiedzenie plenarne 18-go zjazdu Międzynarodowego Instytutu Statystycznego poświęcone było wyborom władz oraz miejsca następnej konferencji.

Na prezesa Instytutu powołany został **ponownie p. Delatour** (Paryż), na wiceprezesów p. **A. Julin** (Bruksela), **Willcox** (Nowy York), **dr. Zahn** (Monachjum). Na sekretarza generalnego p. Bowley (Londyn). Pozatem wybrano **członków honorowych Instytutu.** Następne zgromadzenie zwyczajne Międzynarodowego Instytutu Statystycznego **odbędzie się w Madrycie w 1931 roku,** zaś zgromadzenie nadzwyczajne odbędzie się w r. 1930 w Tokio.

Po zamknięciu prac zwyczajnych uczestnicy udali się do Poznania i Krakowa.

POŻAR W MAJĄTKU AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Warszawa 26. 8. (Telef. wł.). Z Poznania donoszą, że dzisiejszej nocy **niewyśledzeni sprawcy podpalili zabudowania gospodarcze w majątku Chucice** w powiecie Środa, należącym do ambasadora Rzplitej w Paryżu p. **Chłapowskiego.** W stodołach spaliło się **samej pszenicy 180 wozów.** Dochodzenia w toku.

KONWENCJA O FABRYKACJI BRONI.

Genewa, 26. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym zebrała się pod przewodnictwem Bernsdorffa specjalna komisja dla opracowania **konwencji o fabrykacji broni i materjału wojennego.**

O czem piszą inni?...

Zbliżenie polsko — czeskie.

„Polska“ zwraca uwagę na stwierdzony przez nas fakt, że lato bieżącego roku sprowadza do Polski bardzo wiele osób z krajów słowiańskich, zwłaszcza z Czechosłowacji. Pozostaje to w związku ze zwiedzeniem P. W. K.

„Z Czech — pisze „Polska“ — **rozpoczęła się gromadna wędrówka na naszą wystawę.** Przedstawiciele różnych warstw i zawodów spieszą do stolicy Wielkopolski i wracają stamtąd pełni szacunku dla swych polskich sąsiadów. **Dotąd przeszło 60 tyięcy osób z Czechosłowacji zwiedziło wystawę.** Cała prasa czeska nie skąpi miejsca dla opisów wszystkiego, co można oglądać na Wystawie w Polsce.

Zmienił się b. wyraźnie nastrój społeczeństwa czechosłowackiego w stosunku do Polski. Pewna nieufność i rezerwa wobec poczynań polskich w dziedzinie gospodarczej, należy już do przeszłości. Co więcej, Czesi zatrzynają poddawać rewizji swe poglądy na rolę Polski w Europie, a szczególnie w Słowiańszczyźnie i dochodzą do przekonania, że narów polski siłą rzeczy, dzięki swej kulturze. liczebności i zwiększającej się sile gospodarczej, zaczyna znowu zajmować przodownicze miejsce w świecie słowiańskim“.

Nawzajem — dodać należy — i w Polsce zaczyna się zmieniać stosunek do Czechosłowacji. Udział Polski w uroczystościach ku czci św. Wacława zbliżył nas do społeczeństwa czeskiego. Zaczynamy się coraz lepiej rozumieć i zdawać sobie sprawę z tego, że nasze państwa zdane są siłą rzeczy na współpracę z sobą.

Jeszcze o „drogi wyjścia“.

Na marginesie artykułu prof. Rybarskiego pt. „Drogi wyjścia“, któryśmy onegdaj krytycznie ocenili, pisze „Dzień Polski“.:

„Zamiast konkretnych wskazówek, mamy rady, podyktowane niewątpliwie, troską o państwo, o jego przyszłość i rozwój ale nie wystarczające w tej chwili i nie mogące ukryć tego, trudnego wprost do uwierzenia faktu, że wielkie stronnictwo polityczne, które do przewrotu majowego odgrywało dominującą rolę w Polsce i które bynajmniej nie zrezygnowało z daleko idących aspiracji politycznych w przyszłości, nie umie, nie jest w stanie skonkretyzować swych postulatów, nie potrafi powiedzieć swym zwolennikom, do czego dąży i jak sobie wyobraża rozwój dalszych wydarzeń politycznych w Polsce“.

Trzeba jednak zauważyć, że tem mniej „sanacja“ jeszcze wie, dokąd dążyć należy i jakie są „drogi wyjścia“ z obecnej sytuacji. N,ema ani gospodarczego, ani kulturalnego, ani ustrojowego programu.

„Epoka“ o konsolidacji narodowej.

Rządowa „Epoka“ zajmuje się we wstępnym artykule poruszanym teraz często tematem: „konsolidacji narodowej“. Stosunek ścisły tego pisma a rządem czyni jej uwagi szczególnie ciekawemi. „Epoka“ pisze:

„Musimy na terenie polityki wewnętrznej pozbyć się niepotrzebnego balastu zbędnych i nieproduktywnych konfliktów i zamierzeń. Problemu konsolidacji wewnętrznej nie pojmuje w sposób frazesowy. Wiemy, że następuje ona automatycznie w chwili niebezpieczeństwa. Wolimy jednak, aby nastąpiła wcześniej, aby zwiększeniem aktywności i siły zmniejszyła napór tego niebezpieczeństwa. Wiemy również, że mrzonką jest myśl o zażegnaniu wszystkich wewnętrznych sporów. Naród i państwo jest organizmem zbyt obszernym, aby niebyło w niem przeciwstawiających się sobie interesów. Ale i te konflikty mają o tyle tylko sens, o ile rozgrywają się na konkretnym terenie, około postulatów jasno sformułowanych.

U nas jednak jest wiele kłótni sentymentalnych i sporów, w których zwaśnieni nie wiedzą właściwie, o co im chodzi. Tego rodzaju konflikty zajmują bardzo małe miejsce w psychice zbiorowej i zużywają nieproduktywnie wiele energji, — którejby można użyć na inne cele. Takie nieproduktywne spory pragnęlibyśmy usunąć za nawias. W ten sposób zarysowuje się ,nam **konsolidacja konkretna, a więc z konieczności relatywna, licząca się z rzeczywistością“.**

Są to — jak widać — bardzo skromniutkie wymagania. „Konsolidacja relatywna“, polegająca jedynie na zaprzestaniu **„sporów sentymentalnych“**... Wolelibyśmy jednak, by nam „Epoka“ wyjaśniła, co mamy rozumieć przez to enigmatyczne pojęcie.

Pierwsza konfiskata „Gazety Kościelnej“.

Wychodzący we Lwowie tygodnik dla duchowieństwa p. t. „Gazeta Kościelna“ został skonfiskowany za artykuł p. t. „Co to ma znaczyć“? podpisany: „Pleban“. Redakcja wydała drugi nakład, w którym widnieje biała plama w miejsce zajętego artykułu... Jest to, o ile nam wiadomo, pierwszy wypadek tego pisma, wychodzącego już rok 36.

Parę słów w sprawie koncesji Harrimana

W sprawie koncesji Harrimana zajęliśmy stanowisko wyraźne i zdecydowane. Zamieszczamy jednak artykuł posła Bryły (Ch. D.) z przeciwnym poglądem, zaznaczając równocześnie, że zajęte w nim stanowisko nie jest stanowiskiem redakcji. — Przyp. „Gł. N.“.

Zaniedbania Polski pod względem inwestycji i to wszystkich — są ogromne. Drogi bite, drogi żelazne, drogi wodne, — meljoracje, wyzyskanie sił wodnych, wszelkiego rodzaju inwestycje samorządowe, budownictwo mieszkalne — wszystko zalega u nas w szalonym stopniu. Na to, aby **choć częściowo** potrzeby te zaspokoić, aby choć do pewnego stopnia **zbliżyć się** do warunków europejskich, wedle moich obliczeń, potrzeba około piętnastu miljardów złotych, a cyfra ta określa minimum potrzebnych inwestycyj.

Jest fikcją, że praca inwestycyjna wykonać potrafimy własnymi kapitałami i nie można przewidzieć iżby stosunki nasze ułożyły się wkrótce korzystniej, pod tym względem, a czas nagli.

Więcej jeszcze, bez przypływu obcych kapitałów nie będziemy mieli do dyspozyji odpowiedniej ilości pienędzy w obiegu na to, żeby mnej więcej normalnie, choćby nawet słabo rozwijać się gospodarczo. Porównywać się z innymi krajami choćby z Czechosłowacją, która jest w bez porównania lepszem położeniu i uzupełniać swój kapitał obrotowy w znacznym stopniu sama, jest zamykaniem oczu na rzeczywistość, przykrą, ale realną.

Musimy nadto pamiętać, że nie stać nas na to, na co z wielkim wysiłkiem i niezawsze z dobrym skutkiem pozwala sobie np. Anglia — na dźwiganie przeważnej części finansowych konsekwencji wojny przez nasze wyczerpane i zniszczone pokolenie. Musimy obarczyć niemi pokolenie przyszłe, które z prac naszych będą korzystały. A stokroć lepiej dla nich będzie, jeżeli im oddamy Polskę nawet z obciążeniami gospodarczo-finansowemi, aniżeli, jeżeli oddamy im ją w tym stanie, w jakim jest dzisiaj, zaniedbanym gorzej niż jakakolwiek część Europy.

Musimy zatem ściągnąć kapitały zagraniczne.

Kapitały zagraniczne przyjść mogą w formie pożyczek (długo lub krótkoterminowych, kredyt akceptacyjnych), w formie inwestycyj w przedsiębiorstwach prywatnych i w formie inwestycyj w przedsiębiorstwach publicznych.

Pożyczka zagraniczna, niezwiązana jakiemiś — bardzo ciężkimi warunkami, była i jest dla Polski niezmiernie trudna do uzyskania. Pożyczka z r. 1927, nie miała warunków korzystnych, nawet miała warunki znacznie gorsze niż w innych państwach, a jednak była uważana za sukces i sukcesem tym rzeczywiście była. Położenie nasze od tego czasu się nie polepszyło, i o większej pożyczce — mówmy jasno i trzeźwo — niema co i myśleć. Pożyczka oparta na najrozmaitszych zastawach jest w najwyższym stopniu niebezpieczna, gdyż pod daje pożyczające państwo kontroli jawnej lub ukrytej wierzyciela, która w konsekwencji przeradza się w kontrolę i w zależność polityki gospodarczej, a następnie i polityki ogólnej. Równocześnie niebezpieczny jest zresztą zbyt wielki udział kapitałów obcych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Również niebezpieczny jest zresztą zbyt wielki udział kapitałów obcych w przedsiębiorstwach prywatnych.

Pozostaje ostatnia forma: inwestycyj w przedsiębiorstwach i robotach publicznych. Jest to forma dla nas dziś stosunkowo korzystniejsza i łatwiejsza do zyskania. Korzystna, gdyż daje podstawę do podniesienia pod względem gospodarczym naszego kraju tak niezmiernie zaniedbanego i to nie pod kątem widzenia jakiejś specjalnej gałęzi produkcji, ale całego kraju. Najłatwiejsza do uzyskania, gdyż kapitał zagraniczny uzyskuje wtedy gwarancje, bazowaną nadto na niewątpliwym rozwoju gospodarczym państwa wskutek inwestycyj. I jak mówi zresztą życie — kapitał zagraniczny na te roboty, na te inwestycje idzie.

Nie spodziewamy się, że warunki że pod którymi przyjdzie będą wyjątkowo korzystne dla nas. Będą raczej niekorzystne, o ile chodzi o nasz punkt widzenia, w porównaniu do jakich przywykliśmy przed wojną i w porównaniu do warunków pod jakimi przychodzi gdzieindziej. Niemniej jest to smutny fakt: z którym niestety liczyć się musimy, a nie zmienimy go, bowiem my tego kapitału potrzebujemy, a nie on nas, a przynajmniej potrzebujemy go bez porównania większym niż on nas. Jesteśmy do pewnego stopnia w stytucji gospodarstwa narodowego, bez kapitałów zagranicznych nie wykonamy inwestycyj.

Na tem tle należy patrzeć na sprawę Harrimana.

Są w koncesji strony ujemne, może nawet bardzo ujemne. Należy je potraktować z punktu widzenia gospodarczego, z punktu widzenia interesu państwowego, w żadnym zaś razie pod kątem sympatji lub antypatji do rządu. Chodzi głównie o prowenjencję kapitału, chodzi o zbytnią wyłączność, chodzi o utrudnienie elektryfikacji drobniejszych obszarów przy pomocy kapitału krajowego, chodzi i konkurencję dla naszego przemysłu elektrycznego, chodzi o szereg spraw drobniejszych. Niejeden warunek w niej wartoby zmienić, może niejeden nawet uda się zmienić.

Z drugiej strony jest jednak bezsporną prawdą, że wykonanie koncesji zaopatrzy ogromną poła kraju w siłę i świat to, podniesie gospodarczy i kulturalny jej poziom zatrudni na długi czas mnóstwo sił roboczych, prowadzi do kraju kapitały, bez których uprzemysłowienie i podniesienie gospodarstwa naszego kraju jest nie do pomyślenia i te kapitały zmusi do uruchomienia naszych sił **wodnych — wbrew ich interesowi.** Bo musimy wreszcie zdać sobie sprawę, że nasze szalone bogactwo sił wodnych w znacznym stopniu wyidealizowane przez nas. Dopókiśmy nie mieli węgla śląskiego, dopóty musieliśmy na nie zwracać uwagę. Dziś, użytkowanie węgla jest bez porównania rentowniejsze, niż użytkowanie wody. W koncesji — ze względów częściowo nawet strategicznych — Harriman jest zmuszony do elektryfikacji przy pomocy sił wodnych.

Każda umowa jest wynikiem wzajemnych żądań i wzajemnych ustępstw. Musi ona przynieść korzyści nietylko nam, ale i drugiej stronie, ale i Harrimanowi, gdyż jeżeliby mu korzyści nie dawała, to poprostu nie miałoby dlań sensu uzyskanie koncesji. I z tego powodu będą w niej strony i mniej korzystne, może nawet i niekorzystne, dla nas. My zaś w naszych warunkach musimy zadowolić się zyskiem mniejszym, niż uzyskałby kraj inny, posiadający większe zaufanie zagranicy, albo — tem bardziej — posiadający własne kapitały.

Ocenianie korzyści i niekorzyści gospodarczych jest kwestją przewidywań, częściowo rozumowanych, a częściowo nieraz raczej intuicyjnie wyczowanych. Stąd w każdej sprawie, zwłaszcza o konsekwencjach sięgających daleko w przyszłość, mogą być wnioski różne. Jestem głęboko przekonany, że przeciwnicy i zwolennicy koncesji Harrimana kierują się zawsze jak najgłębiej odczutym interesem państwa. Osobiście jednak jestem zdania, że w naszych warunkach zważenie wszystkich plusów i minusów wychodzi na korzyść koncesji.

Dr. Inż. Stefan Bryła.
profesor politechniki, poseł na Sejm.

Tydzień społeczny „Odrodzenia“.

Pierwszym wykładem, który zainaugurował cykl tematów społecznych VHI-go „Tygodnia Społecznego“, był wspaniały **referat Ks. Infułata Adamskiego z Poznania** p. t. „Acja Katolicka“, nabierający w obecnej chwili znamion szczególnej aktualności. Prelegent postawiwszy zagadnienie na szerokiem tle dziejowem, wskazał, że Kościół katolicki stoi dziś wobec tego samego wielkiego zadania uchrześcijaniania świata współczesnego, jak w pierwszych wiekach naszej ery. Akcja katolicka, której myśl rzucił w 1905 r. Pius X., a którą Pius XI. tak gorliwie organizuje, ma być narzędziem owego przeobrażenia. Ma ona stać się apostolstwem ludzi świeckich, działających pod kierunkiem duchownych na różnych polach aktywności społecznej, z zupełnem wszakże wykluczeniem działalności politycznej. Z drugiej strony działalność ściśle religijna Kościoła pozostanie poza ramami tej akcji, której celem jest apostolstwo i moralne podnoszenie człowieka. Zorganizowanie jej według wskazań Ojca św. nie oznacza zburzenia dotychczasowego stanu rzeczy w dziedzinie pracy społecznej katolików. Nie chodzi tu koniecznie o tworzenie nowych organizacyj, a raczej o odpowiednie uporządkowanie i intensyfikację prac już istniejących. Organizacjom, chcącym się stać członkami akcji katolickiej stawia się pewne warunki, z których najważniejszym jest ten, aby i cel główny odpowiadał celom całej akcji i by podporządkowały się one dyrektywom władzy duchownej.

Referat Ks. Adamskiego wywołał żywą dyskusję, w której zabierało głos około 20 mówców, m. in. Ks. Biskup częstochowski Kubina, który przybył na zaproszenie Komitetu Tygodnia. Według Ks. Biskupa Kubiny, Akcja katolicka to ofenzywa, to wyraz katolickiego imperjalizmu, który w Chrystusie czerpie moc. Potrzeba w niej zapału, aby defetystyczny katolicyzm polski pchnąć na owe tory. Dla „Odrodzenia“, które prowadzi działalność w duchu akcji katolickiej, to charakterystyczne nastawienie zapału pozwala nam na optymistyczne spojrzenie w przyszłość. Po przemówieniu dostojnego gościa wygłosił **Dr. Karol Górski referat na temat „Sprawiedliwości i miłości w życiu społecznem“.** Po historycznym rzucie oka na sposoby rozwiązywania kwestji społecznej w XIX. wieku, przeszedł prelegent do konkluzji, upatrując to rozwiązanie w harmonijnem zastosowaniu do życia wskazań zarówno sprawiedliwości, jak i miłości, która winna pchnąć górne sfery społeczeństwa do praktycznego zajęcia się losem mas.

Niezwykle głęboko,i filozoficznie ujęte zagadnienie korporacyjnej budowy społeczeństwa przedstawił w swym referacie **Prof. Czuma z Lublina,** który zajął się dyskutowanym dziś i eksperymentowanym problemem zastąpienia obecnego atomistycznego ustroju społecznego, ustrojem korporacyjnym, opartym na organizacjach zawodowych i terytorjalnych. Obawa przed dalszem nieuchronnem rozproszkowaniem i mechanizacją społeczeństwa, rozpoczętą przez Rewolucję francuską, stwarza grunt dla koncepcyj innego ukształtowania ustroju społecznego dziś niedość jeszcze jasnych i sprecyzowanych. Chodzi o to, aby w tych wielkich idących przeobrażeniach myśl katolicka i wpływ katolicki zaważył, stąd konieczność intensywnego badania i wypracowywania postulatów przyszłego układu socjalnego. Wziąć tu należy pod uwagę pewne zasady podstawowe filozofji społecznej katolickiej, których realizacja musi stać się dla katolików celem jak teza o skażeniu natury ludzkiej i zachowaniu porządku wartości ludzkich, hierarchji, prawa o wyłączności metody ewolucji i panującem zróżniczkowaniu w zakresie stosunków ludzkich.

Tematowi **„Etatyzm a wolność gospodarcza“** poświęcony był **wykład ks. prof. A. Szymańskiego z Lublina,** który omawiał zagadnienie etatyzmu z punktu widzenia filozofji katolicko-społecznej. Sprowadza się ono do sprawy wolności gospodarczej i ingerencji państwa w życiu gspodarczem i nie może być rozwiązywane li tylko na terenie ekonomicznym. Człowiek, z natury stworzony do życia gromadnego, nie jest jednak pozbawiony prawa wolnego wyboru swych celów i odpowiednich środków, a wolność ta w gospodarstwie stanowi czynnik o doniosłem znaczeniu dodatniem. Stosunek państwa do wolności gospodarczej winien być daleki od ujęcia etatyzmu zbytnio uzależniającego jednostkę od państwa, ale równie odległy od teorji liberalizmu, który wolność gospodarczą pojmuje najczęściej jako przywilej jednej klasy i wyłącza wszelką możliwość ingerencji państwa.

Referat **Prof. Heydla z Krakowa p. t. „Dążności etatystyczne w Polsce współczesnej“** omawiał praktyczne zagadnienia etatyzmu gospodarczego w Polsce. W doskonale udokumentowanym wykładzie zajął się prelegent wykazaniem, że polityka państwa polskiego w dziedzinie gospodarczej od samego początku jego istnienia, a szczególnie w dobie obecnej, posiada niewątpliwie charakter etatystyczny. Zarówno przeciążenie podatkowe ludności, jak i ciągłe rozszerzanie działalności przemysłowej państwa, jak wreszcie bardzo znaczne rozbudowanie monopoli, wszystko to świadczy, że etatyzm w Polsce jest silny.

Dlaczego nie wysłano depeszy ś. p. por. Szałasa?

W „Robotniku“ zamieścił ponownie ojciec ś. p. porucznika Szałasa list, w którym domaga się wyświetlenia sprawy depeszy, którą ś. p. syn jego wręczył oficerowi dyżurnemu na lotnisku w Dęblinie, by nadano ją do Bagdadu. **Depesza zwracała się do władz w Bagdadzie z prośbą o odpowiednie przygotowanie lotniska do lądowania samolotu polskiego.** Ojciec tragicznie zmarłeg pilota domaga się wyjaśnienia, dlaczego depesza ta nie doszła do miejsca przeznaczenia i ukarania winnego zaniedbania wysłania telegramu.

Komunikat „A. W.“ przyniósł oświadczenie pułk. Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa, w którym ten **pomija wyjaśnienie sprawy,** o którą chodzi ojcu por. Szałasa, o **depeszy milczy,** natomiast rozwodzi się obszernie nad tem, **czy depesza taka wogóle była potrzebna,** co oczywiście nie może zadowolić ojca, **temu właśnie zaniedbaniu przypisującego tragiczną stratę syna.**

Z państwa watykańskiego.

Papieska komisja archeologiczna. — Konsekracja katedry w Messynie.

Italja stoi tego lata pod znakiem Kościoła. Zawarte traktaty są jeszcze ciągle tematem rozmów; wszyscy śledzą jak to miasto watykańskie z państwowo-prawnej teorji staje się realną rzeczywistością, ze swemi flagami, odznakami i zwyczajami. Ustawicznie aktualnem jest pytanie, kiedy papież po raz pierw-

szy stąpi na ziemię italską i czy celem jego podróży będzie Monte Cassino.

Ostatnio przybył do tych aktualnych pytań nowy problem, a mianowicie wykopaliska, które będzie prowadziło się pod kierunkiem Kościoła. Artykuł 33 układów laterańskich daje mianowicie Watykanowi prawo rozporządzania wszystkiemi katakumbami w Rzymie i w całej Italji. Postanowienie to oznacza zrewolucjonizowanie dotychczasowych ustaw, przyznających jedynie państwu prawo dokonywania we Włoszech wykopalisk. Uprawnienia te, o ile chodzi o pamiątki kościelne, przechodzą teraz wyłącznie na papieża, ewentualnie na Commissione pontifica di archeologia sacra, która dotąd troszczyła się tylko o stare groby chrześcijańskie w samym Rzymie. Teraz czynność tej komisji rozpostrze się na całe Włochy, oczywiście z uwzględnieniem specjalnych praw państwa i osób trzecich. Obecnie wygotowano już plany, przewidujące roboty wykopaliskowe w okręgu katakumb Neapolu Siricus i Poli; wykopaliska te rzucą, jak można się spodziewać, nieco nowego światła na życie pierwszych chrześcijan.

Właśnie niedawno dokonał kardynał Ascalesi poświęcenia nowej katedry w Messynie na Sycylji. Miasto to wstaje z gruzów po ostatniem trzęsieniu ziemi, które przed 21 laty zniszczyło je wraz ze sławną starożytną katedrą. Całe miasto odbudowywane stopniowo, staje się jeszcze piękniejszem niż poprzednie.

Wspaniały rozwój katolickiego ruchu ludowego w Belgji.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA ZWIĄZKU WŁOŚCIAN BELGIJSKICH (BOERENBOND).

(KAP.) W Lowanjum odbył się niedawno **zjazd dwóch tysięcy delegatów katolickiego związku włościan belgijskich.** Sprawozdanie za rok 1928, odczytane przez generalnego sekretarza związku, Mgra Luytgarens'a, jest doskonałą ilustracją wspaniałego **rozwoju katolickiego ruchu ludowego w Belgji.** W dniu 31 grudnia ub. r. związek obejmował w 1.203 oddziałach **121.455 rodzin włościańskich;** sekcja młodzieży liczyła **więcej niż 15.000 członków.** Liga dzierżawców, która posiada **86.766 członków,** urządziła 151 zebrań dla kierowników i zorganizowała **3.560 konferencyj w ligach lokalnych.**

Związek, wywierający swój wpływ przedewszystkiem w dziedzinie **religijnej i moralnej,** troszczy się także o ogólne i **zawodowe wykształcenie swych członków:** w roku 1928 urządził on 5.655 konferencyj, w okresie Bożego Narodzenia zebrał na lekcjach opłacanych przez siebie nauczycieli 1.150 słuchaczów, zorganizował **342 kursy dokształcające z zakresu gospodarstwa wiejskiego i utrzymywał 33 szkoły regjonalne.** Szczególną troską otacza również związek kursy gospodarstwa domowego i wiejskiego dla córek włościańskich. Oprócz tego związek urządzał **wykłady o gospodarstwie wiejskiem dla nauczycielek i nauczycieli,** zorganizował konkursy, oraz wystawy z zakresu gospodarstwa i ogrodnictwa i utrzymywał **własne laboratorjum chemiczno-gospodarcze.** Zajmował się również opieką nad materjalnemi interesami swych członków, starając się o uregulowanie sprawy dzierżaw i pomagając członkom w kwestjach gospodarczych i wojskowych.

Doskonale zorganizowane są również następujące wydziały związku: wydział techniczny, który dostarcza włościanom różnych narzędzi gospodarskich, sklepy spółdzielcze i własna centrala zakupów produktów rolnych, kasy kredytowe i oszczędnościowe, towarzystwa ubezpieczeń od ognia, na życie i od nieszczęśliwych wypadków, kasy, ubezpieczające bydło, stowarzyszenia konsumentów, wreszcie własne biura pośrednictwa pracy.

Na ziemiach Rzpltej

Zmarł nagle Adam Zagórski
znany krytyk i literat.

W sobotę rano zmarł nagle w Warszawie podczas przechadzki Adam Zagórski, znany dziennikarz i literat. Zmarły był synem uczestnika powstania z 63-go roku, liczył lat 45. Przed przeniesieniem się do dziennikarstwa ś. p. Zagórski pracował na polu pedegogicznem. Po wojnie pracował w Warszawie w „Kurjerze Porannym", ostatnio w „Kurjerze Czerwonym", jako kierownik działu teatralnego i literackiego. **Zmarły był kierownikiem literackim Teatru Narodowego za dyrekcji Lorentowicza, był również przez pewien czas kierownikiem Teatru Letniego. Jako krytyk ś. p. Zagórski zajmował wybitne stanowisko.** Ostatnio pracował nad historją teatru polskiego, napisawszy uprzednio szereg monografji o wybitnych artystach scen polskich. Zmarły cierpiał od pewnego czasu na serce.

Prace regulacyjne i budowlane w Rabce

W tych dniach bawiła w Rabce komisja ministerjalna w sprawie planu regulacyjnego Rabki, której szybki rozrost wywołuje konieczność jak najszybszego jego przeprowadzenia. Delegat Min. Robót Publ. inż. Dudek odbył ogólną inspekcję, poczem oddano opracowanie planu regulacyjnego inż. Zdybalskiemu z Krakowa, oraz poczynienie zdjęć terenowych jako substrat do tego planu Koszta z tem złączone pokryje Min. Robót Publ. wraz Komisja Zdrojowa w Rabce. Województwo krakowskie zakupiło niedawno teren 11 morgowy celem wybudowania nowoczesnego sanatorjum dla dzieci o przeszło 300 łóżkach. Roboty rozpoczną się już z wiosną

Zagraniczne wycieczki w Zakopanem.

Onegdaj przybył do Zakopanego minister przemysłu i handlu w Belgji p. Heyman wraz z towarzyszącymi mu w podróży 17-tu przemysłowcami belgijskiemi oraz reprezentantami min. przem. i handlu Piaseckim i min. spraw zagran. Strzałeckim. Po krótkim postoju w Zakopanem goście odjechali dla zwiedzenia Morskiego Oka, o którego piękności wyrażali się z entuzjazmem, po powrocie zaś odjechali dalej automobilami przez Kraków do Berlina.

Dnia 26 bm. zwiedziła Zakopane wycieczka księży ze Słowacji, którzy po zwiedzeniu P. W. K. i całej prawie Polski wracają do swej niedalekiej ojczyzny. Wycieczka ta zabawi w Zakopanem jeszcze jeden dzień.

Bohaterski uczeń.

W tych dniach zdarzyło się na Bugu naprzeciw wsi Wilczy Przewóz w Lubelskiem, nieszczęście. Łódka, w której przeprawiały się na drugi brzeg dwie dziewczyny w towarzystwie młodzieńca, przewożone przez gospodarza, wywróciła się z powodu nieostrożności dziewcząt, które nie usiadły, by nie pomiąć sobie sukienek(!). Wszyscy poczęli tonąć, wołając rozpaczliwie o pomoc. Na ratunek rzucił się tylko uczeń 8 klasy szkoły lubelskiej Piotr Skirko. Mimo silnego prądu wody zdołał on jedną z dziewcząt uratować. Także przewoźnik dopłynął do brzegu. Druga dziewczyna i młodzieniec utonęli. Wyciągnąwszy zemdloną dziewczynę na brzeg zastosował Skirko sztuczne oddechanie i zdołał ją przywrócić do życia.

Antypaństwowa działalność ruskiego proboszcza.

W domu ks. Hirniaka, gr. kat. proboszcza w Jamnicy przeprowadziła policja rewizję, na skutek której aresztowano dwóch jego synów, studentów uniwersytetu, oraz dwu miejscowych parobków. Rewizja zaprowadziła bowiem na trop zbrodniczej organizacji antypaństwowej, której dziełem było między innemi podcięcie i obalenie szeregu słupów telegraficznych na gościńcu obok Kryłosa. Przeprowadzono też rewizję u kilku mieszkańców wsi Pawełcze i aresztowano studenta Bodnarczuka, dwu uczniów gimnazjalnych i 4 parobków Trzej z nich będą odpowiadać przed sądem z wolnej stopy, reszta przebywa w więzieniu.

PIĘKNA POGODA W TARTACH.

Po kilkunastodniowej słocie połączonej z dotkliwem zimnem i gęstemi mgłami w górach, nastąpiło onegdaj zupełne wypogodzenie i znaczne ocieplenie, co niezawodnie wpłynie hamująco na masowy w ostatnich dniach wyjazd gości i wzmocni frekwencję przyjezdnych, którzy wiedzą, że jesień w Tatrach należy do najpiękniejszych por roku tutaj i wogóle w całej Polsce. Na tą gwałtowną ostatnio ucieczkę kuracjuszy z Zakopanego wpłynął też niemało fatalny stan ulic w Zakopanem, pokrytych do wysokości kilku centymetrów gęstem błotem, zupełnie w ostatnich czasach nie usuwanem, główna zaś arterja Zakopanego, jaką są Krupówki, stawała się z powodu przeprowadzanych tam nieumiejętnie robót drogowych, zupełnie nie do przebycia. Cudna pogoda zapowiada się na dłuższy okres czasu.

ROBOTY NA KRUPÓWKACH W ZAKOPANEM UKOŃCZONE.

Zakopane, (PAT). W sobotę 24, zakończono po przeszło dwumiesięcznej pracy roboty przy rozszerzaniu i brukowaniu jezdni, Krupówki w Zakopanem, która też została wreszcie dla komunikacji otwarta.

WALNY ZJAZD TOW. „ROZWÓJ".

W dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września b. r. odbędzie się w Poznaniu w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, Ratajczaka L. 4, X. Doroczny Walny Zjazd Delegatów Tow. „Rozwój", na który Zarząd Główny uprzejmie zaprasza członków i sympatyków.

PODPALENIE ZBIORÓW POLNYCH.

Nieznani na razie sprawcy podpalili onegdaj we dworze, stanowiącym własność dra Lewickiego w Korszowie, ogromną stertę koniczyny, czem wyrządzili szkodę ponad 35.000 złotych dzierżawcy majątku Salomonowi Banuszowi. Podpalenie nastąpić miało z zemsty za oddalenie kilku robotników rolnych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

KRWAWE PORACHUNKI MIĘDZY GÓRALAMI.

Onegdaj spotkał Jan Sobański Zarycki, lat 36, bogaty gazda, powracając z Zakopanego do Zubsuchego na t. zw. Ciągówce, swego największego wroga, z którym od lat procesował się, Andrzeja Stocha z przysiółka Zubsuche. Wywiązała się między nimi sprzeczka, w trakcie której Sobański wyjął nabity rewolwer i zagroził nim Stochowi. Ten ostatni podniósł z ziemi ogromny kamień z zamiarem rzucenia nim na swego przeciwnika. Wtedy Sobański wypalił trzykrotnie z rewolweru, kładąc trupem Stocha. Policja aresztowała zabójcę i odstawiła do aresztów sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Z całego świata.

Urzędowy komunikat o katastrofie w Kolonji.

Z Kolonji donoszą: Oficjalnie podano do wiadomości publicznej, że w ciągu nocy z 25 na 26 bm. z pod gruzów pociągu pośpiesznego Paryż — Warszawa, który wykoleił się onegdaj pod Dueren wydobyto zwłoki dalszych ofiar katastrofy, których tożsamości nie można było dotychczas ustalić. Maszynista Nordehaus, który odniósł ciężkie obrażenia zmarł w ciągu nocy. Ogólna ilość zabitych wynosi obecnie 13 osób. Na podstawie oficjalnego twierdzenia Biuro Wolffa podaje jako powód wykolejenia się pociągu. zbyt szybki przejazd zwrotnicy przy wjeździe na stację Buir.

ZAMACH BOMBOWY W CHICAGO.

„Herald" donosi z Chicago, iż w bramie jednego z domów wybuchła bomba, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Jest to 67 w tym roku zamach bombowy w Chicago.

Praski Kongres Międzynarodowej Ligi Kobiet Pokoju i Wolności.

Dnia 23 bm. rozpoczął się w Pradze cz. Kongres Międzynarodowej ligi kobiet pokoju i wolności, który potrwa do 29 sierpnia. Liga ta została założona w roku 1915. w Waszyngtonie. Centrala Ligi znajduje się obecnie w Genewie. W pierwszych dniach założenia Ligi zebrało się w Waszyngtonie około 30.000 kobiet protestujących przeciw wojnie, żądających rozbrojenia i znacjonalizowania fabrykacji broni. Wkrótce potem został zwołany kongres do Hagi, w którym oprócz delegatek amerykańskich wzięły udział delegatki państw europejskich, domagające się stanowczo pokojowego załatwienia konfliktu, który tymczasem wrzał zaciekle na polach walk.

Dzisiaj Liga Kobiet Pokoju i Wolności liczy 20 filji na całym świecie. Drugi kongres Ligi odbył się w roku 1919 w Genewie z chwilą przeniesienia tamże biur Ligi Narodów z Hagi. Dalsze kongresy odbywały się w Wiedniu, Waszyngtonie, Dublinie, a obecnie w Pradze. Głównym tematem tegorocznego kongresu będzie problem: „Pakt Kelloga i jego uskutecznienie".

Praga przygotowuje się na przyjęcie delegatek z całego świata, walczących o szczytną ideę pokoju między narodami. Przewodnictwo nad kongresem obejmie Miss dr. Jane Adams, zasiadająca na katedrze wolnej wiedzy w 15 uniwersytetach amerykańskich. Działalność Miss Addams'owej, zwanej w Ameryce „pierwszą obywatelką Stanów Zjednoczonych" jest znana w szczegółach Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej prof. Massarykowi, który Miss Addams wielce ceni, gościł ją u siebie serdecznie i miał sposobność poznać dokładnie jej zamierzenia i pracę.

Samobójstwo amerykańskiego multimiljonera.

Według doniesień z Filadelfji, Walter T. Bradley, multimiljoner i prezes towarzystwa kopalni węgla swego imienia, rzucił się 22 bm. z 16 piętra tamtejszego hotelu Warwick, w którym mieszkał. Bradley poniósł śmierć na miejscu. Wobec tego, że okno, z którego rzucił się miljoner, znaleziono wyjęte z zawiasów, zachodzi tu niewątpliwie wypadek samobójstwa. Motywy czynu miljonera są nieznane.

Pies mimowolnym zabójcą.

Na przedmieściu miasta Dover znaleziono onegdaj zwłoki 23-letniego Reginalda Clarcka, który zginął od wystrzału dubeltówki. W czasie przeprowadzonego śledztwa zwrócono uwagę, że strzelba, z której padł strzał, leżała w namiocie opodal. W dalszym ciągu ustalono, że Clarck kładąc się na spoczynek w namiocie oparł nabitą dubeltówkę o krzesło tak niefortunnie, że wylot lufy skierowany był na poduszkę pościeli. W nocy pies Clarcka najwidoczniej obwąchiwał broń i pyskiem nacisnął cyngiel. Strzał był śmiertelny.

TYDZIEŃ ABSTYNENCKI W MOSKWIE.

W Moskwie odbywają się wielkie przygotowania do t. zw. „suchego tygodnia", ustanowionego na czas od 15—22 września, b. r. W ciągu całego tygodnia będą się odbywały wiece, wieczorki i wogóle silna propaganda przeciw używaniu napojów alkoholowych. W różnych miastach będą urządzone wystawy przeciwalkoholowe i będą się odbywały zapisy do „organizacyj trzeźwości".

Walka władz sowieckich z alkoholizmem w Rosji jest całkiem zrozumiałą wobec niesłychanych rozmiarów, jakie ta klęska społeczna przybrała tam w ostatnich czasach. Ale wielkie pytanie czy ratunek ten nie jest spóźniony, wobec zakorzenienia się alkoholizmu nawet u wyrostków.

WDOWA PO LENINIE OBDARZONA GODNOŚCIĄ „HONOROWEGO PIONIERA".

Wdowa po Leninie została podczas ostatniego zjazdu pionierów (komunistycznych skautów) w Moskwie wybrana członkiem honorowym tej organizacji. Insygnia godności członka honorowego wręczono jej natychmiast. Z okazji odbytego zjazdu sporządzono spis pionierów w ZSSR., z którego wynika, że zastęp pianierów komunistycznych jest bardzo pokaźny, bo liczy 1.914.000 pionierów i 320.000 wilczków, t. j. dzieci zorganizowanych w skaucie komunistycznym.

UIŚCIŁ SIĘ Z DŁUGÓW.

Z Nowego Jorku donoszą: John Edward Plamer, 40 lat temu, opuścił rodzinną Anglję i ukrył się przed wierzycielami w Hondurasie. Plamer zajmował się wydobywaniem kauczuku. Interesy poszły tak dobrze, że już po kilku latach zaczął on wypłacać swoje długi z procentami. Trwało to lat 40. Ostatnio jeden z mieszkańców Glasgow otrzymał należne mu od Plamera 20 tysięcy funtów szterl. Był to ostatni dług Plamera. Gdy ów wierzyciel wysłał list z podziękowaniem, otrzymał go z powrotem z adnotacją poczty, iż adresat dopiero co zmarł.

Z teatru im. Słowackiego

Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

Pisząc o wieczorach humoru Leona Wyrwicza, trzeba przedewszystkiem podkreślić fakt, że Wyrwicz jest autorem tych wszystkich monologów, które wygłasza. Bystra obserwacja życia i ludzi, trafne akcentowanie momentów komicznych i bezpośredniość w podaniu ich literackiem — oto zasadnicze wartości jego monologów. Pod względem tematycznym najlepszemi są wszystkie te, które Wyrwicz podpatrzył w światku podmiejskim. Obok komizmu treści daje w nich komiczne typy, niekiedy zaprawione łezką sentymentalną, zawsze pełne prawdy psychologicznej.

Wyrwicz jest świetnym komikiem, aktorem „charakterystycznym“. Dlatego arcydziełkami sztuki estradowej są jego sylwety ludzi z proletarjatu, rysowane każdym gestem i słowem śmiało i prawdziwie, czasem przejaskrawione, ale przez to właśnie tem bardziej komiczne. Umie on błędy i śmieszności ludzkie tak podać, że satyra jego staje się naprawdę gryzącą. Niezapomnianemi więc będą jego sylwety „Karawaniarza“ i „Gołębiarza“, a także obrazki jak „Na Stradomiu“, „Sąd“, „Raport“, lub „Budka sodowa“; przez swój lokalny, krakowski koloryt zdobyły Wyrwiczowi zasłużoną u krakowian popularność.

Sobotni wieczór humoru Wyrwicza przyniósł kilka nowych monologów — świetny jest np. „Braciszek“, a „Toast z powodu otwarcia opery“ i „Pięć minut i już“... — wywoływały salwy śmiechu. Program sobotniego wieczoru dobrany był świetnie — Wyrwicz miał sposobność zaprezentować się publiczności w galerji licznych i różnorodnych typów. W każdej postaci był innym i doskonałym.

Publiczność, która wypełniła widownię po brzegi, witała go serdecznie i owacyjnie.

Na zakończenie jedno tylko życzenie: oby nasz świetny humorysta, Leon Wyrwicz, darzył Kraków częściej swymi wieczorami, a program swój wzbogacał coraz to nowymi typami i obrazkami. Krakowowi tak bardzo przecież potrzeba dziś szlachetnego humoru!

a. w.

Premjera „Wiosny Narodów“ w Warszawie.

W ubiegły piątek wystawiono poraz pierwszy, w Teatrze Narodowym w Warszawie sztukę Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“, nagrodzoną na konkursie teatralnym w Krakowie. Historyczna komedja krakowska, wyreżyserowana i zagrana bardzo dobrze zyskała sobie uznanie publiczności. Szczególnie przykuwał uwagę Józef Węgrzyn w roli cesarskiego koncepisty czecha Nedbala.

Z innych wykonawców wyróżnił się Ludwik Solski, jako przedstawiciel władzy cesarskiej baron Krieg.

Dużą sensację wywołało w Warszawie niejawienie się na drugie przedstawienie tej sztuki aktora Łuszczewskiego, grającego jedną z pomniejszych ról. Jak drobiazgowe śledztwo ustaliło aktor ten wyjechał, wezwany telegramem do Poznania, skąd nie zdążył wrócić na czas do Warszawy. Rolę jego objął zastępczo pan Eugenjusz Solarski.

Rzeczy ciekawe

50,000.000 papierosów.

Największe plantacje tytoniu w Stanach Zjednoczonych znajdują się w Stanie North Carolina. W roku ubiegłym z plantacji w tym Stanie zebrano 468.000.000 funtów angielskich tytoniu (212 miljonów klg.), z którego wyprodukowano 50 milj. papierosów, czyli prawie połowę ogólnej ilości wypalonych przez ludność Stanów Zjednoczonych papierosów. W porównaniu z rokiem 1927 obszar plantacji totoniowych zwiększył się znacznie.

80 lat życia ujęte statystycznie.

Namiętność Amerykanina do statystycznych zestawień, będąca już prawdziwą manją, wydała ostatnio ciekawą statystykę podziału zajęć obywatela amerykańskiego w ciągu jego 80-letniego żywota. Pismo amerykańskie, ogłaszające to zestawienie, uzyskało swoje dane na podstawie skrupulatnie przeprowadzonej ankiety. Według niej 80-letni obywatel dokładnie 26 lat 312 dni, 18 godzin i 22 minuty obrócił na spanie i na ubieranie się. Praca zawodowa zajęła mu 21 lat, 95 dni, 14 godzin i 40 minut. Jedzenie i picie wymagało od niego 5 lat, 340 dni, 5 godzin i 14 minut.

Godziny złego humoru i prób cierpliwości dają w sumie 6 lat, 186 dni, 14 godzin i 10 minut, czekanie zaś na przystankach autobusowych, przy kasach teatralnych i t. p. zajęło 5 lat, 302 dni, 10 godzin i 5 minut.

Na święta i ferje przypadły 4 lata, 12 dni, 15 godzin i 3 minuty, a na podróże 3 lata. 273 dni, 18 godzin i 24 minuty. Lektura gazet wymagała jednego roku, 243 dni, 7 godzin i 18 minut, golenie 140 dni, 23 godzin, 19 minut, a na wiązanie krawata przypada 18 dni, 12 godzin i 6 minut. Taka niepozorna czynność, jak szukanie spinki do kołnierzyka, daje w sumie okres 7 dni.

Jakkolwiek cyfry powyższe są amerykańskiego pochodzenia, a więc należy je przyjmować z rezerwą, to przecież faktem jest, że 80-letni starzec, który sypiał 8 godzin na dobę, a 2 godziny w ciągu dnia obracał na jedzenie, istotnie w ciągu swojego życia przespał 26 lat, a za stołem spędził ich sześć.

Dawne „namiastki“ i ich dzisiejsza rola.

Z wrażeń na P. W. K.

Poznań w sierpniu.

Nie oprze się wzruszeniu człowiek starszego pokolenia, jeżeli śledzi na naszej Wystawie ślady polskiego życia w niewoli tak niedawno minionego, chociaż dla najmłodszych pokoleń już okrytego cieniami legendy. W pawilonie 28 a, przedstawiły swój bilans nasze instytucje kulturalno oświatowe, te same, które jeszcze piętnaście lat temu były jak gdyby prywanemi departamentami szkolnictwa przy naszych prywatnych ministerstwach oświaty, jakiemi były wielkie instytucje naukowe wszystkich dzielnic.

Spis ich mieści 29 pozycyj, w tem wielkie zjednoczenia, jak Federacja oświatowa organizacyj społecznych w Warszawie i Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych. Niektóre szczycą się dawnym i pełnym chwały rodowodem, jak małopolskie Towarzystwo Szkoły Ludowej, Wielkopolskie Czytelnie Ludowe, Macierz Szkolna Cieszyńska, także Macierz warszawska. Historja ich jest świetlaną kartką naszej niewoli. Nakładano im kagańce lub zamykano poprostu, jak to czynili Moskale, musiały wieść żywot piwniczny, jako grzyby kryptogamy, o których pisze Mickiewicz w „Dziadach“. Gnębione i niszczone, odrastały i robiły swoje dalej, cicho i uparcie.

Oto — aby wziąć pierwszy z brzegu przykład, Warszawskie Bibljoteki Oświatowe, które mają już za sobą 70 lat roboty, bo powstały w r. 1858, założono je pod pokrywką dobroczynności przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności i podano jako cel „zaopatrywanie ubogiej ludności w książki moralne i pouczające“. Bo jedyną zalegalizowaną wówczas instytucją społeczną była w Polsce, przez Rosjan zduszonej jałmużna dla nędzarzy. Te wypożyczalnie książek zastępowały polską szkołę ludową i uniwersytety powszechne. Do roku 1914 miewały po 16 tysięcy abonentów i rozpożyczały po pół miljona tomów.

A kto nie słyszał o Towarzystwie Szkoły Ludowej w Galicji, które ma dzisiaj 38 lat życia, powstało w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, doczekało się nowej Konstytucji wolnej Polski. Mogło działać jawnie, zakładało szkoły na kresach Galicji, aby młodzież przed ruszczeniem i niemczeniem chronić, organizowało bursy, ochronki, czytelnie i bibljoteki. Z groszowych składek stawiało wspaniałe gmachy szkolne, których ma setki. Dokładnie przez cały czas istnienia założyło 188 szkółek początkujących, 697 szkół powszechnych, 4 gimnazja i 8 seminarjów nauczycielskich, zbudowało 236 budynków na szkoły powszechne, dwa na gimnazja i dwa na seminarja. Rok w rok dnia 3 maja sypało społeczeństwo grosze na Dar Narodowy, z groszy rosły miljony. Gdy przyszła rocznica Grunwaldu, ufundowaliśmy znów miljonowy Dar i zbudowaliśmy z niego seminarjum w Białej, na Śląsku gimnazjum, w Orłowej także i setki innych szkół. I pomyśleć, że roiło się jeszcze zaborcom, że naród o takiej prężności utrzymają w swoich klatkach.

We wszystkich dzielnicach zbierali się ludzie dobrej woli i niezmordowanej ręki, aby pod niepodległość wymurować fundament rosnące poczucie narodowe ludu i jego uświadomienie o zaborach i zaborcach. Zebrał się olbrzymi kapitał energji i doświadczenia, który przenieśliśmy w niepodległość, aby go utrzymać i pomnożyć. Państwo samo nie może sprostać całej oświacie — przynajmniej dzisiaj, w dziesięć lat po wskrzeszeniu. Musi mu dopomóc społeczeństwo nietylko podatkami, ale pracą. Te dwadzieścia kilka zrzeszeń to sztab całej armji ochotniczej, która pomaga wojskom regularnym, przez Ministerstwo Oświecenia ćwiczonym i kierowanym. Przestały nasze zrzeszenia oświatowe być namiastkiem. Ich rola zastępcza skończyła się razem z niewolą. Dziś są kółkami w tej maszynie, której na imię Polska.

S. K.

Sport.

Drużyna belgijska zwycięską

w zawodach pływackich z reprezentanją polską.

W niedzielę rozegrano w Warszawie w pływalni P. Z. P. 2-gi dzień spotkania międzypaństwowego Belgja — Polska. W punktacji ogólnej **wygrała Belgja 96 pkt., Polska 79 pkt.** Wynik ten należy uważać za bardzo zaszczytny dla pływaków polskich.

Wyniki szczegółowe niedzielnych zawodów:

100 m nawznak pań: 1) Frick (B) 1:39.5 sek., 2) Nowakówna (P.) 1:41,2, 3) Gadisseur (B) 1:46,8. 4) Kajzerówna (P) 1:50.4;

400 m. st. dow. panów: 1) Guillini (B) 5:32, 2) Bocheński (P.) 5:32,6 — **nowy rekord Polski, lepszy od poprzedniego prawie o 4 s.,** 3) Kott (P) 5:38.4. 4) Boone (B) 6:15,

200 m. st. kl. pań: 1) Lamot Van den Bogaert (B) 3:33, 2) Reicherówna (P) 3:34 — nowy rekord polski. 3) de Sutter (B) 3:42, 4) Kajzerówna (P) 3:43,4;

100 m. nawznak panów: 1) Thienpondt (B) 1:17, 2) Karliczek (P) 1:24 — **rekord polski,** 3) Colruyt (B) 1:26,2, 4) Trytko (P) 1:30.8;

sztafeta 4×100 st. dow. pań: 1) Belgja 6:22,2, 2) Polska 6:33,4 — **rekord polski,** lepszy od poprzedniego zgórą o 5 sekund. Skład drużyny polskiej: Nowakówna, Iżycka, Tomaszewska, Schönfeldówna.

Sztafeta 4×200 st. dow. panów: 1) Belgja 10:40, 2) Polska 10:51,8.

Skoki z trampoliny pań: 1) Schlesingerówna (P) 57.86 pkt., 2) Pernet (B) 52,02 pkt., 3) Lindnerówna (P) 42,70 pkt., 4) Slama (B) 16,82 pkt. Najlepsza polska zawodniczka — Schnatzkówna nie startowała z powodu zakazu lekarza.

Skoki z trampoliny panów: 1) Maerz (P) 151,56 pkt., 2) Sieńkowski (P), 3) De Wallens (B), 4) Van de Ven (B). Na zakończenie zawodów odbył się **mecz water-polowy Belgja — Polska,** sędziowany sprężyście przez inż. Hauptmana (Czechosłowacja). Mecz ten zakończył się zwycięstwem Belgji 10:0 (3:0). Bramki dla Belgów strzelili: Bauwens 3, Coppieters 3, De Combe i Matthieu po 2. Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 1500 osób. (PAT.).

Tennisowe mistrzostwa Polski w Poznaniu.

W niedzielę rozegrano w Poznaniu dalszy ciąg rozgrywek tennisowych o mistrzostwo Polski. Finał gry pojedyńczej panów: **M. Stolarow — Warmiński 6:3 8:6 7:5.** Stosunkowo łatwe zwycięstwo Stolarowa, który górował nad swym przeciwnikiem techniką i spokojem. W półfinale gry podw. mieszanej Jędrzejowska J. Stolarow pokonała parę Scarpowa, Tłoczyński 6:4, 6:1. W finale tej gry Jędrzejowska J. Stolarow pokonała Raciborską i Tarnowskiego 9:11, 6:2, 6:0. Finał gry pocieszenia: Lantmer — Lieblieng 6:2, 6:1. Do rozegrania pozostały jeszcze **półfinały i finały gry podwójnej panów.**

NIEDZIELNE ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU.

Mistrzostwa klasy A w Łodzi: ŁTSG— PTC. 14—0 (5:0) tym zwycięstwem ŁTSG. zdobywa ostatecznie mistrz. klasy A. swego okręgu fantastycznym stosunkiem bramek 101:20. Hakoah — WKS. 4:3 (2:1), Turyści I b. — Ł. K. S. I b. 3:0 (1:0).

W Warszawie rozegrano spotkania następ.: Polonia I b. — Sokolęta 7:1 (3:0), tow. Skra komb. — Reduta 4:4 (1:3), Watt — Drukarz 1:1 (1:1). Skry przyszłość — Hagibor 5:1 (3:1). Mecz Skra — Gwiazda jun. został odwołany.

Jak Herman Sudermann próbował reporterki.

W poszukiwaniu sensacji. — „Zamach na cara“ — nieprawdopodobną wiadomością.

Hermanowi Sudermannowi poecie, mającemu wielu zarówno przyjaciół jak i wrogów, nie powodziło się zawsze tak dobrze jak w ostatnich latach jego życia, kiedy stał u szczytu swojej sławy; za młodych lat bieda była jego wierną towarzyszką.

Z zachodnich Prus przybył Sudermann do Berlina, by tu zyskiwać sławę poety. Udzielaniem korepetycyj zdobywał sobie zrazu konieczne środki na utrzymanie. Ponieważ sumki, jakie zdobywał były zawsze niewielkie, przeto ustawicznie musiał poszukiwać jakichś źródeł dochodu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności poruczył mu raz pewien redaktor nowopowstającego dziennika prowincjonalnego, nadawanie dla pisma telegramów z Berlina. Za każdą wiadomość oprócz zwrotu kosztów ofiarowano mu 1 Mk. i 50 fenigów. Ten sposób zarobkowania zdawał się lepszy od uczenia nierozgarniętych dzieci.

Ale i zdobywanie wiadomości do gazety nie było łatwe. Redaktor kładł młodemu adeptowi sztuki dziennikarskiej w uszy, by mu dostarczył najświeższych wiadomości do pierwszego numeru, jaki miał wyjść w tydzień po zawarciu ich umowy. Sudermann otrzymywał od swego redaktora prowincjonalnego codziennie list z odpowiedniem napomnieniem. W ostatni dzień przed ukazaniem się pierwszego numeru udał się Sudermann ze swym przyjacielem na poszukiwanie sensacyj. Obaj skierowali się w najbardziej ożywioną dzielnicę stolicy tam, gdzie mężowie stanu decydują o losach państwa: dzień był jak na marzec bardzo pogodny, wszędzie było pięknie, ale sensacji jakiejś ani śladu. Życie Berlina toczyło się normalnym trybem. Także w pobliskich wielkich kawiarniach ani śladu wypadków, któreby mogły wytrącić z równowagi spokojnych gości. Wszyscy siedzieli jak zwykle przy swojej kawie i gazetach. Po przerzuceniu kilku pism zagranicznych, w których także nie było sensacyj, zrezygnowani opuścili kawiarnię. Sudermann był taki przybity, że nie zauważył nawet jak nagle na ulicy poczęli gromadzić się ludzie.

Coraz większy tłum skupiał się przed rosyjską ambasadą, a w tłumie słychać było oderwane słowa, nadzwyczajne wydanie... Car... mordrstwo. Oczy Sudermanna zabłysły Czyżby szczęsny los zesłał mu zdarzenie sensacyjne, które ułatwi karjerę poety? Ktoś wcisnął mu w rękę nadzwyczajne wydanie jakiegoś pisma. Wielkie litery tytułu głosiły: „Cesarz rosyjski Aleksander II. padł ofiarą nikczemnego zamachu“. Sudermannowi zrobiło się niewyraźnie. Więc taka sensacja miała mu torować drogę do sławy? Natychmiast wydobył się z przyjacielem z tłumu i popędził do najbliższego urzędu telegraficznego. Nadając depeszę myślał z zadowoleniem, że redaktor ucieszy się z tak szybko nadesłanej sensacji.

Tymczasem w redakcji prowincjonalnego pisma praca wrzała. Do druku miano przystąpić natychmiast po otrzymaniu wiadomości telegraficznych od Sudermanna. Wreszcie zjawił się posłaniec pocztowy, a redaktor w napiętem oczekiwaniu przystąpił do otwarcia depeszy. Przeczytał treść telegramu i nie mógł uwierzyć. Czy taki niegodny czyn był wogóle do pomyślenia? Sprawozdawca pozwolił sobie chyba na żart, który z miejsca mógł zgubić cały dziennik! Redaktor usiłował od znajomych otrzymać potwierdzenie nieprawdopodobnej wiadomości, ale nikt dotąd o zamachu nic nie wiedział. Przypuszczenie, że pan Sudermann zakpił z redakcji nabierała cech coraz większego prawdopodobieństwa. Koniec końców redaktor wydał pierwszy swój numer gazety bez sensacyjnej wiadomości o zamachu na cara. Wszystkie inne pisma donosiły nazajutrz o tym zamachu, a tylko jedna gazeta prowincjonalna nie umiała o tem nic swoim czytelnikom powiedzieć.

Sudermann złożył zaraz potem swój urząd sprawozdawcy dziennikarskiego i oglądnął się za innemi drogami, które później miały doprowadzić go do upragnionej sławy poety.

Co słychać w Krakowie?

Łańcuch prasowy na fundusz odnowienia kościoła N.M.P.

Wezwany przez WPP. Dyr. J. Prokopka Jan i Dyr. Krysakowskiego K. z Gorlic do złożenia odpowiedniej kwoty na odnowienie Kościoła Marjackiego w Krakowie przesyłam czekiem na ten cel 20 zł. i zapraszam do podobnej wpłaty: **Dr. Inż. Adama Kowalskiego** — Fabryka Maszyn Glinik Marjampolski, **Dyr. Inż. Henryka Marczaka** — Rafinereji nafty Glinik Marjampolski, **Izę Cienciałową**, właścicielkę dóbr Wołowe p. Bóbrka; **Inż. Tadeusza Krynickiego** — Mościce; **Dr. Marjana Starowiejskiego** — właśc. dóbr Bratkówka, **Dyr. Jana Strzelbickiego** — Krosno.

Inż. Eryk Cienciała.

———o———

Zarządzenia komisarza krakowskiej Kasy Chorych.

Kasa Chorych komunikuje: komisarz rządowy Kasy Chorych przyjmuje strony interesowane w każdy wtorek i piątek od godz. 11 do 12, dyrektor i inspektor adm. codziennie od godz. 11 do 12. **Biura Kasy Chorych dostępne są dla stron codziennie od godz. 9 do 13.** Telefonicznie należy zwracać się do Kasy Chorych przez centralę czynną od godz. 8 do 20 (Nr. telefonów 0182, 1289, 4662), względnie telefonem Nr. 2868 (czynny w permanencji), do Filji w Podgórzu telefonami Nr. 0450 i 3739. do Komisarza Rządowego telefon prywatny w mieszkaniu Nr. 1917, do Dyrektora Kasy Nr. 4152. Przed zgłoszeniem się u Komisarza Rządowego względnie Dyrektora Kasy, winne jednak strony interesowane zwrócić się **bezpośrednio do właściwych biur**, gdyż interwencja u wymienionych jest bezcelowa przed załatwieniem sprawy w odnośnem biurze.

W poczekalni obok biura Komisarza Rządowego w gmachu Kasy Chorych na III. p. umieszczono **skrzynkę zażaleń, gdzie strony, z powodu dostrzeżonych niewłaściwości w funkcjonowaniu poszczególnych organów kasowych, mogą składać zażalenia pisemne, ewentualnie nawet bez podpisu. Zażalenia takie rozpatrywane będą przez Komisarza Rządowego, celem usunięcia wykazanych niewłaściwości.**

Nadto zaznacza się, że w ostatnich czasach szereg ubezpieczonych wnosi do Kasy Chorych podania o udzielenie urlopu i zapomogi na wyjazd. Ponieważ Kasa Chorych nie jest upoważnioną do udzielania urlopów ubezpieczonym, lecz jedynie ich pracodawcy, przeto wnoszenie takich podań jest zupełnie bezcelowe. Również **nie udziela Kasa Chorych zapomóg na wyjazd, lecz jedynie** w razie uznania członka za niezdolnego do pracy udziela Kasa zasiłki **chorobowe,** przyczem przebywających poza jej okręgiem zwalnia od zwyczajnej kontroli w razie choroby.

———oo———

Urlopy pracowników umysłowych.

Dotychczas obowiązywało u nas rozp. min. pracy i opieki społ., wydane w porozumieniu z min. handlu i przem. z dnia 11 czerwca 1923 r., w sprawie zaliczenia pracowników umysłowych do kategorji, której służy, w myśl ustawy z dnia 16 maja 1922 roku, prawo do miesięcznego (ewentualnie 2-tyg.) urlopu. Rozporządzenie to w art. 15 wylicza, kogo należy uważać za pracownika umysłowego. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracy pracowników umysłowych rozszerzyło w porównaniu z rozp. wykonawczem do ustawy o urlopach pojęcie, kogo za pracownika umysłowego uważać należy. Naturalnem następstwem tego stanu rzeczy musiało być odpowiednie znowelizowanie rozp. min. pracy i opieki społ. w sprawie urlopów. Taką zmianę właśnie przynosi Nr. 59 Dz. Ustaw z dnia 23-go sierpnia 1929 r.

Obecnie więc wyliczenie „pracowników umysłowych" w art. 15 rozp. wykonawczego do ustawy o urlopach, pokrywa się całkowicie z wyliczeniem, przyjętem w dekrecie Prezydenta Rzplitej z dnia 16-marca 1928 roku.

Jak mają wyglądać projekty robót budowlanych?

W „Monitorze Polskim" (Nr. 193) ogłoszono rozporządzenie ministra robót publicznych, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o sporządzaniu i zatwierdzeniu projektów (planów) robót budowlanych i o trybie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków.

Na podstawie tego rozporządzenia projekty robót budowlanych, wyszczególnionych w art. 333 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. („Dz. U. R. P." Nr. 23, poz. 202) o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, składane władzom, w celu uzyskania pozwolenia na wykonywanie tych robót, mają **dokładnie przedstawiać i określać rodzaj i zakres robót zamierzonych, konstrukcje przy nich stosowane, tudzież materjały, jakie mają być użyte.** Wszelkie wymiary w planach mają być podane w miarach metrycznych.

Projekty robót powinny zawierać: plan orjentac. w skali nie mniejszej, jak 1:10000 (1 cm — 100 m.), zorjentowany na północ, wykazujący położenie działki względem przyległych ulic; plan sytuacyjny w skali nie mniejszej, niż 1:500 (1 cm. — 5 m.), ze wskazaniem stron świata. uwidoczniający: położenie, wymiary i granice działki względem ulicy i sąsiednich działek, z podaniem nazwisk właścicieli tych działek lub ich numerów hipotecznych itd.

———o———

Kraków, z dnia 27-go sierpnia 1929.

Wtorek 27: Przen. r. św. Kazimierza.

Środa 28: św. Augustyna.

Środa 28: wschód słońca o godz. 4.51, zachód o godz. 18.31.

———o———

RUCH LUDNOŚCI W CZERWCU 1929. W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 227 (w maju 134), w tem chrześcijańskich 176 (107). Urodziło się żywo dzieci 374 (440), nieślubnych 77 (103), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 26 (26). Wśród żywo urodzonych było chłopców 215 (227). W tym samym okresie czasu zmarło osób 323 (333) z czego miejscowych 213 (223). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 185 (185). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 50 i na choroby organiczne serca 35. Wśród zmarłych było chrześcijan 266 (w maju 277).

KURS DLA HIGJENISTEK-WYWIADOWCZYŃ. Polski Związek Przeciwgruźliczy łącznie z Państwową Szkołą Higjeny, przy poparciu Departamentu Służby Zdrowia otwiera IV kurs dla higjenistek-wywiadowczyń, celem przeszkolenia osób już pracujących i wykształcenia nowego zastępu pracowniczek na polu walki z gruźlicą. Kurs rozpoczyna się dn. 26 bm. w Państwowej szkole higjeny w Warszawie i trwać będzie 3 miesiące. Program kursu obejmuje dział teoretyczny, w zakres którego wchodzą wykłady z higjeny, patologji gruźlicy, walki społecznej z gruźlicą, bakterjologji, opieki społeczno-pielęgniarskiej, anatomji i fizjologji. Dział praktyczny, obejmujący 12 tygodni, polegać będzie na pracy we wzorowych poradniach przeciwgruźliczych i stacjach higjeny zapobiegawczej magistratu m. Warszawy.

NIEUDAŁY WYSTĘP WŁAMYWACZA. Andrzej Stachel, (l. 24) zgłosił w policji, że gdy w dniu 25 bm. siedział w stanie podpitym w bramie domu przy ul. Józefa 36, przystąpiło do niego 3-ch nieznanych mu osobników; jeden z nich uderzył go w głowę, a drugi chwycił go rękami za szyję i zabrał mu z kieszeni marynarki chusteczkę z kwotą 30 zł. i zegarek niklowy wartości 17 zł., poczem szybko odeszli w ulicę Szeroką. Tego dnia został przytrzymany na gorącym uczynku włamania się do składów białoskórniczych przy ul. Wawrzyńca 26 Wojciech Krański (l. 26), wyrobnik, przy krótym znaleziono w kieszeni dwa wytrychy, 1 zegarek niklowy, chusteczkę i kwotę 1 zł. 90 gr. Zegarek i chusteczkę rozpoznał poszkodowany Stachel jako swoją własność. Przytrzymanie Krańskiego spowodowali właściciele powyższych składów, którzy tamtędy przechodzili.

KOSZTOWNA DRZEMKA. Józef Chid ze Lwowa, zgłosił w policji. że w dniu 25 bm. około godz. 23 w czasie drzemki na plantach w Krakowie skradziono mu portfel z 20 zł. i dowodem osobistym.

FATALNA INTERWENCJA. Marjan Owca przechodząc przez błonia napotkał awanturujących się: Włodzimierza Uchwała i Karola Panka. W chwili gdy chciał ich rozdzielić względnie pogodzić został pchnięty nożem przez Uchwała w lewą rękę.

OKRADZENI W POCIĄGACH. P. Irenie Muszance, słuchaczce Uniwersytetu w Paryżu zam. w Warszawie skradziono w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Sucha—Stronie torebkę z kwotą 100 zł. i dowodem osobistym.— P. Mikołajowi Ożdze z Rzeszowa skradziono w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Katowice — Szczakowa portfel z 180 zł. i paszportem.

ARESZTOWANO Izraela Feiwla zam. przy ul. Skawińskiej pod zarzutem kradzieży srebrnego zegarka **na szkodę Tadeusza Herza.**

Przepełnienie pociągów na linji Chabowka—Kraków.

Przed kilku dniami zwracaliśmy uwagę na niezaradność krakowskich władz kolejowych wobec wzmagającego się w pewnych okresach w miesiącach letnich, ruchu pasażerskiego na linji Chabówka — Kraków. Uwagi zamieszczone podówczas z okazji przepełnienia pociągów w związku z pielgrzymkami do Kalwarji znajdują obecnie w całej rozciągłości potwierdzenie w związku z rozpoczynającym się okresem powrotów z letnisk.

Sceny, jakie rozgrywały się np. w pociągu osobowym w niedzielę, jadącym z Chabówki do Krakowa w godzinach wieczornych. są dowodem zupełnego bezhołowia organów kolejowych. Pociąg ten przybył do Krakowa z trzechgodzinnem opóźnieniem — oczywiście spowodowało to wyczekiwanie pasażerów godzinami na wszystkich stacjach linji. Z chwilą nadejścia pociągu na każdej stacji rozgrywały się formalne bójki o miejsce w wagonach, z których w każdym tłoczyło się po 100—130 osób(!) Podróż odbywana w takich warunkach wywoływała oczywiście najwyższe oburzenie wśród jadących, którzy nie szczędzili odpowiednich epitetów na temat „sprawności" władz kolejowych. Istotnie bowiem tylko zupełna nieudolność lub zła wola może dopuścić, mimo wielokrotnych wezwań i ostrzeżeń — do tolerowania — przez te władze obecnego stanu rzeczy. Prosty rozsądek bowiem nakazywałby uruchomienie dodatkowych pociągów na tej linji w dniach niedzielnych, tudzież jak obecnie w czasie powrotów z letnisk.

Wreszcie dodatkowe pociągi.

W dniu wczorajszym uruchomiono szereg nadzwyczajnych pociągów na linji Kraków—Zakopane, z powodu masowego powrotu letników z miejsc klimatycznych. Mimo pociągów dodatkowych. ruch był tak silny, że pociągi przyjeżdżały nadal z dużem opóźnieniem, spowodowanem obecnie nadawaniem na każdej niemal stacji wielkiej ilości bagaży, co zabiera personalowi kolejowemu dużo czasu. Podobnie wzmożony ruch będzie panował przez cały tydzień, gdyż młodzież wraca tłumnie do szkół. Również i na innych linjach kolejowych ruch jest bardzo silny.

———o———

Znowu katastrofa samochodowa.

W niedzielę po południu zdarzył się w Lubniu pod Myślenicami fatalny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą trzy ofiary w rannych. Nowym samochodem, zakupionym w Krakowie przed kilku dniami, jechał z żoną z Krakowa do Rabki p. Raab, prokurent Banku Holzera w Krakowie. **Gdy wóz zjeżdżał z góry, nagle zawiodła kierownica, a samochód przewrócił się do rowu, przygniatając swym ciężarem pasażerów.** Raab doznał złamania kilku żeber, a jego żona i szofer szeregu ogólnych obrażeń. Rannym udzieliło pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe z Krakowa, które po opatrzeniu przewiozło ich do tutejszego szpitala chirurgicznego. Zdefektowany samochód przewieziono do Krakowa.

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Maszyna kolejowa Nr. 2431 prowadzona przez maszynistę wojskowego Romana Granowskiego z 1-go pułku sap. kol. w Krakowie najechała na przejeździe kol. Sulechów — Dojazdów na wóz Jana Kwatra z Łuczanowic; wóz został połamany, zaś Kwater lekko raniony w prawą rękę. Wypadek został spowodowany brakiem rampy kolejowej. Dochodzenia prowadzi policja w Sulechowie.

KRWAWA ROZPRAWA. Karol Szwajda w czasie sprzeczki ze Stanisławem Pazelą na drodze publicznej w gminie Bielany oddał trzy srtzały z rewolweru do Pazeli raniąc go lekko w prawy bok. Sprawca dotychczas nie został ujęty. Dalsze dochodzenia prowadzi policja w Liszkach.

POSTRZELIŁ GO Z REWOLWERU. Jan Sobański z Zubzuchego spotkawszy się dnia 22 bm. na drodze w Ciągówce pod Zakopanem z Andrzejem Stochą zwanym „Waka" po krótkiej sprzeczce strzelił trzykrotnie do niego z rewolweru, raniąc go ciężko w żołądek. Stoch w stanie groźnym został przewieziony do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Powodem zajścia była nienawiść jaką Sobański oddawna żywił do Stocha. Sobańskiego przytrzymano.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KONGRES RÓŻAŃCOWY W SKALE. — W dniu 1 września odbędzie się w Skale pod Ojcowem kongres różańcowy dekanatu sułoszowskiego z udziałem ks. Biskupa Łosińskiego. Początek nabożeństw w sobotę, 31 8. i niedzielę, pontyfikalna suma, procesja różańcowa; popołudniu Akademja różańcowa i uchwalenie rezolucyj.

„ECHO" ROZPOCZYNA PRACĘ. Wydział Krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo" zawiadamia swych członków. że po przerwie wakacyjnej próby rozpoczynają się we wtorek, dnia 3 września b. r. o godzinie 19 w sali prób Starego Teatru III p.

———ooo———

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Uwodziciel".
BAGATELA: „Jarmark Miłości".
NOWOŚCI: „Miłość jest czarująca" (Gilotyna).
CORSO: „Wielka atrakcja".
SZTUKA: „Bracia" (w roli gł. Hela Moja).
WARSZAWA: „Jedynaczka pułku" (Laura la Plaute).
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

———o———

SOBOTNIE INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE „SAMUELA ZBOROWSKIEGO" w Teatrze Słowackiego wywołało tak nadzwyczajne zainteresowanie, że we wczorajszym, pierwszym dniu sprzedaży biletów rozebrano odrazu większą część miejsc. Wobec tego kasa dzienna otrzymała już bilety na drugie i trzecie przedstawienie sztuki. Także **zgłoszenia na stałe miejsca premjerowe** napływają tak licznie, iż dotąd już przewyższyły kilkakrotnie największą cyfrę, jaką notowano w ostatnich latach. Licząc się z często wyrażanemi życzeniami, zwłaszcza ze sfer kupieckich, ustalono początek przedstawień w sezonie letnim na godz. 8 wieczorem. Na pierwszem przedstawieniu ukażą się programy w nowej, ozdobnej szacie typograficznej, która utrzymana będzie na stałe w tym sezonie.

TEATR GONG, RAJSKA 12. Próby z inauguracyjnej rewji są w pełnym toku. Stanowisko kierownika literackiego teatru obejmuje dziennikarz i literat, p. Anatol Krakowiecki. Na stanowisko baletmistrza udało się dyrekcji pozyskać byłego baletmistrza słynnego zespołu baletowego Djagilewa, oraz długoletniego pracownika londyńskiego teatru: „His Majesty's teatre" Marjana Wintera, strona dekoracyjna w dalszym ciągu spoczywać będzie w ręku utalentowanego artysty malarza Stefana Wojciechowskiego. kapelmistrzem teatru będzie p. Tadeusz Górzyński. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w piątek 30 sierpnia br.

Operetka warszawska.

Jasnowłosy cygan, operetka w trzech aktach Oskara Felixa, muzyka Marina Knopfa.

Zespół, który przed kilkoma dniami zaledwie wykonał po raz pierwszy w Warszawie tę operetkę, wystawił ją obecnie na scenie Gonku w sposób godny najgłuchszej prowincji, więc bez udziału chórów, baletu, w dekoracjach przypominających teatr Szekspira, z orkiestrą, zredukowaną do trzech osób. W tym nader smutnym eksperymencie brało udział kilka najlepszych sił dzisiejszego polskiego teatru operetkowego, z Bolesławem Horskim, najweselszym komikiem, Bolesławem Mierzejewskim i Janiną Sokołowską, znakomitą wodewilistką. Trzebaby pióra i werwy Kornela Makuszyńskiego, ażeby opisać to przedstawienie w sposób, któryby czytelnika nie pogrążył w rozpaczy. Musi się mieć głębokie współczucie dla stołecznych aktorów operetkowych i może dygnitarzy Z. A. S. P., że imają się przedsięwzięć, wywołujących w nas zasadniczy sprzeciw przeciw tego rodzaju poczynaniom teatralnym. Dzięki takim, obrażającym publiczność krakowską eksperymentom. smutny stan operetki polskiej pogrąża się jeszcze bardziej i musi doprowadzić do zupełnego bankructwa tej gałęzi sztuki teatralnej. Na podobne zniekształcenie utworu librecisty i kompozytora nie powinny pozwolić instytucje, którym powierzonem jest strzeżenie ustawy o prawie autorskiem.

i a w e m i.

Niebezpieczeństwo ma zawsze to do siebie że wychodzi z niego albo bohater ze wspomnieniem, albo wspomnienie bez bohatera.

Karol Witold.

Życie gospodarczo-społeczne.

Budownictwo betonowe na Targach Wschodnich.

Z okazji tegorocznych Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie z inicjatywy grona budowniczych w dniach 13, 14 i 15 września p. t. **„Nowe kierunki w budownictwie betonowem“** cykl wykładów pod patronatem specjalnego Komitetu, złożonego z przedstawicieli władz, nauki i organizacyj technicznych. Zadaniem tych wykładów będzie zaznajomienie inżynierów i techników pracujących w budownictwie betonowem, **z najnowszemi zdobyczami nauki i doświadczenia, które ten dział techniki postawiły na Zachodzie na tak wysokim poziomie.**

Wykłady poświęcone będą następującym tematom: „Zastosowanie betonu w architekturze“, „Kontrola wykonania robót“, „Maszyny przy robotach betonowych“, „Nowe sposoby udoskonalenia betonu“ i „Pokazy prób wytrzymałościowych“. Cały materjał rozłożony i opracowany został przez prelegentów w ten sposób, że trzydniowy cykl obejmie i wyczerpująco przedstawi **ustawodawstwo o robotach betonowych, maszyny, kierownictwo robót, materjały składowe, zastosowanie w architekturze i budownictwie, materjały zastępcze w budownictwie betonowem** i t. d. W związku z wykładami, uczestnicy będą mieli sposobność zwiedzenia specjalnie dla nich urządzonego na Targach Wschodnich **działu obejmującego wszystkie okazy produkcji stojącej na usługach budownictwa betonowego,** jak maszyny, cementy, kamienie sztuczne, izolacje, uszczelnienia, materjały zastępcze, literatura i t. d. Między innemi stanie cała willa zbudowana wedle systemu inż. Kopelowicza z materjału zwanego „Cemunitem“, stanowiącego najnowszy wynalazek w dziedzinie budowania tanich mieszkań.

Ze względu na społeczne i gospodarcze znaczenie budownictwa betonowego, którego rozwój przyczynić się musi do ożywienia ruchu budowlanego w kraju i wpłynąć może korzystnie na częściowe bodaj rozwiązanie problemu mieszkaniowego, należy spodziewać się, że zapowiedziany cykl wykładów ściągnie liczną frekwencję sfer fachowych, zwłaszcza, że państwowe władze techniczne południowo-wschodnich województw przyrzekły inicjatywie tej swe poparcie i poczyniły odpowiednie starania, ażeby w zapowiedzianych wykładach mogli zbiorowo udział wziąć urzędnicy techniczni.

Ulgi przejazdowe na kolejach zagranicz dla uczestników Targów Wschodnich,

Na podstawie ulg przyznanych w całym szeregu państw przez władze centralne, **zagraniczni uczestnicy IX. Targów Wschodnich korzystają ze zniżek od normalnej ceny biletów jazdy** przy użyciu wszelkiego rodzaju pociągów (prócz luksusowych), na wszystkich linjach kolejowych **w Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i na Węgrzech.** W szczególności karta stałego wstępu na Targi Wschodnie, nabyta w miejscu wyjazdu, upoważnia posiadacza do korzystania na kolejach austrjackich z 25%-owej zniżki w obie strony, czechosłowackich z 30%-owej zniżki w obie strony, na kolejach jugosłowiańskich i rumuńskich z 50 procentowej zniżki w drodze powrotnej, zaś na kolejach węgierskich z 30%-owej zniżki w obie strony. Analogiczne zniżki przysługują również wszystkim uczestnikom Targów Wschodnich w przejeździe przez terytorja dotyczących państw z innych krajów.

Piekarnia mechaniczna na prawach monopolu.

„Gazeta Przemyska“ podaje szczegóły charakterystycznego eksperymentu a mianowicie monopolizacji wypieku pieczywa.

Mianowicie w Otwocku została w tych dniach puszczona w ruch **wielka piekarnia mechaniczna.** Nie jest to przedsiębiorstwo komunalne, ani kooperacyjne. Piekarnia w Otwocku powstała **przy poparciu ministerstwa spraw wewnętrznych,** które propaguje mechanizację piekarń w celu obniżenia kosztów produkcji, potanienia chleba i ulepszenia warunków zdrowotnych w tego rodzaju przedsiębiorstwach.

Piekarnia powstała na następujących warunkach. **Wszyscy właściciele piekarń w Otwocku tworzą spółkę udziałową i na ten cel zebrali przeszło 70 tys. zł. kapitału zakładowego.** Na mocy zawartej umowy z chwilą uruchomienia piekarni mechanicznej **wszystkie piekarnie udziałowców zaprzestają wypieku i podlegają likwidacji.** Właściciele, o ile są piekarzami, otrzymują pracę w piekarni mechanicznej. Województwo warszawskie zagwarantowało, że **po uruchomieniu piekarni nikt nie otrzyma koncesji na założenie nowej piekarni.** Przy ul. Karczewskiej zbudowano wielki gmach piekarni systemem żel-betowym. Koszt budowy piekarni wraz z 18 piecami systemu „Silesja“ z własną elektrownią i innemi urządzeniami wynosi 1,200.000 zł.

Narazie odbywa się próbny wypiek chleba i bułek w ilości 15.000 kilogr. przy 3ch zmianach robotników. Piekarnia ma wypiekać nietylko chleb i bułki zwyczajne, ale także produkować pieczywo maślane, luksusowe oraz chałki szabasowe dla ludności żydowskiej. Koncesyjny teren działalności nowej piekarni będzie dość rozległy, sięgający od gm. Wawer poza Otwock i opierający się o Mińsk Mazowiecki. Wobec tego wszystkie piekarnie na wymienionym terenie, t. j. w Falenicy, Józefowie, Karczewie i Miłośnie będą zlikwidowane. Sprzedaż pieczywa została powierzona udziałowcom, lub właścicielom zlikwidowanych piekarń.

Ujemne doświadczenia, jakie poczyniono dotychczas z piekarniami mechanicznemi zorganizowanemi etatystycznie, nasuwają uzasadnione wątpliwości, czy tego rodzaju przedsiębiorstwo monopolowo-koncesyjne na tak obszernym terenie obsłuży ludność i czy rzeczywiście chleb będzie tańszy niż obecnie.

—o—

Bilans Banku Polskiego
za drugą dekadę sierpnia.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia b. r. wykazuje: **stan zapasów złota nieznacznie się podwyższył, mianowicie 636.292 tysiące zł. plus 75.000 zł.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, **wzrosły o 2,287.000 zł. do sumy 438,823.000 zł.** Również pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, powiększyły się o 8,710.000 zł. do sumy 686,162.000 zł. Natychmast płatne zobowiązania zwiększyły się o 19,754.000 zł. do sumy 480,195.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 29,448.000 zł. Obie te pozycje zmniejszyły się o 9,694.000 zł. do sumy 1,716,461.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem, wynosi 37.07% (7.07% ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62.75% (22.75% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51.47%.

Zwalczanie fałszerstw w handlu kolonialnym.

Deperatament służby zdrowia M. S. W. opracowuje obecnie w wykonaniu ustawy żywnościowej nowe przepisy o wyrobie marmelady, octów, win i t. d. Wszelkie mermelady owocowe będą musiały być wyrabiane jedynie z owoców świeżych, a nie jak dotąd z owoców niekiedy niezdatnych do użytku, przyczem nie wolno będzie dodawać żadnych barwników. Specjalna uwaga zwrócona jest na ocet, którego moc wynosić ma dla użytku stołowego 3, 5 proc. Etykiety na wszelkich towarach muszą ściśle odpowiadać zawartości towarów. Na nieprzestrzegających przepisów nakładane będą grzywny do 1000 zł. i aresztu do 3 miesięcy.

—o—

NAJBLIŻSZY BUDŻET OSZCZĘDNIEJSZY O 100 MILJONÓW.

Praca nad budżetem Państwa na rok przyszły budżetowy posuwa się w znacznem tempie naprzód, przyczem odbywa się ona pod znakiem oszczędnościowym. Nowy budżet **będzie mniejszy od zeszłorocznego, ale nie o wiele.** W każdym razie pogłoski o zmniejszeniu budżetu o 500 miljonów były przedwczesne. **Prawdopodobnie oszczędność nie przekroczy 100 miljonów złotych.** Należy jednak zaznaczyć, że **równowaga budżetu jako zależna od wpływów podatkowych jest pod znakiem zapytania,** o ile naprawdę suma wydatków się nie skurczy albowiem wpływy się zmniejszyły i niema nadziei, by w roku przyszłym sytuacja się polepszyła. W każdym razie przeładowany fiskalizm w latach ubiegłych w poważnym stopniu osłabił obecnie sfery gospodarcze i to odbije się na całokształcie zagadnienia budżetowego.

CENY I WARUNKI DOSTAWY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Państwowy Bank Rolny ogłosił za pośrednictwem Agencji Wschodniej szczegółowe warunki sprzedaży nawozów sztucznych na sezon jesienny b. r. Komunikat zawiera ceny, oraz warunki przewozu i dostawy superfosfatu, fosforytów rachowskich, wapna nawozowego. kainitu i soli potasowej krajowej, oraz niemieckiej. Pozatem podana jest instrukcja co do wagonów kombinowanych przy przewozie nawozów sztucznych.

—oo—

Jesienny rozkład lotów
na polskich szlakach powietrznych.

Z dniem 16 sierpnia r. b. wprowadzony został na polskich szlakach powietrznych jesienny rozkład lotów, według którego samoloty kursują codziennie w obu kierunkach między Warszawą i Poznaniem (do zamknięcia P. W. K. dwa razy dziennie), dalej między Warszawą a Krakowem, Warszawą a Lwowem, Warszawą a Gdańskiem, Katowicami a Poznaniem, Poznaniem a Bydgoszczą i Gdańskiem. Pozatem samoloty kursują co drogi dzień w obu kierunkach między Warszawą a Krakowem bezpośrednio, oraz Krakowem a Wiedniem. W pozostałe zaś dni tygodnia z Warszawy do Krakowa przez Katowice, skąd dalej przez Brno do Wiednia, oraz z Wiednia przez Brno do Katowic lub Krakowa i Warszawy. Między Katowicami a Krakowem kursują samoloty w obu kierunkach dwa razy dziennie.

Nowy rozkład lotów zezwala na odbycie podróży powietrznej w jednym dniu z przesiadaniem na linjach: Kraków—Katowice—Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk, Kraków—Katowice—Warszawa—Gdańsk, Gdańsk—Warszawa-Katowice-Brno, Katowice Kraków Brno, Kraków Katowice Wiedeń, Lwów Warszawa — Gdańsk, Lwów—Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice—(Kraków)—Wiedeń, lub w kierunku odwrotnym.

—o—

Zwyżkowy ruch w akcjach.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Bank Polski 165.56, Chodorów 205, dolarówka 64, inwestycyjna 117—118, Cegielski 40—40.50, Chybe 44½ zł.

Dewizy: Dolar prywatnie 8.87½—8.88½ zł., czeki bankowe 8.89½—8.90½. Bank Polski notuje bez zmiany.

Akcje. Na rynku akcji nastrój zwyżkowy. Chodorów przy większych obrotach mocniejszy, Bank Polski i Chybie również mocniej, zaś Tohan słabiej bez obrotów. Ruch nieco większy. Z papierów procentowych 4% inwestycyjna silnie poszukiwana i w większych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój, robiono tylko Cegielskim po kursie mocniejszym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.23½, 43.34, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.90½, 35.00. 34.81; Praga 26.40½, 26.46½, 26.34; Szwajcarja 171.66. 172.09, 171.23; Włochy 46.66, 46.77, 46.55; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.34.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 117 — Bank Polski 165, 164, 164½ — Bank Zachodni 73 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 140 — Firley 51½, 51 — Cegielski 39 — Ostrowiec 82¾ — Parowozy 25½ — Starachowice 26½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 117¼, 117, 118¼ — 5% dolarowa 63, 64¼ — 5% konwersyjna 48 — 6% dolarowa 83 — 7% stabilizacyjna 91½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.33¼, Londyn 25.18¼, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.22½, Włochy 27.17¼, Hiszpania 76.42½, Berlin 123.70, Wiedeń 73.17. Sztokholm 139.17½. Oslo 138.25, Kopenhaga 138.22½, Sofja 3.76, Praga 15.37, Warszawa 58.27½, Budapeszt 90.67, Białogród 9.12¾. Ateny 6.71. Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.05¼, Buenos Aires 217½.

Radjo.

Środa 28 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Za Horyniem“ — dr. W. Ormicki, As. Un. Jag.; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy, oraz „Skrzynki rolniczej“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 „Góralska szlachta zaściankowa na Orawie“ — dr. Dobrzycki; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Transmisja z Wilna; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja z Poznania.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.46 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat harcerski; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Marjan Stępowski; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz „skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Odczyt z Krakowa; 20.30 Koncert solistów: Berta Crawford (sopran), Bolesław Kon (fort.), prof. Ludwik Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Komunikat meteorologiczny; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Muzyka taneczna z Poznania.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.25 „Wykłady języka polskiego“ — p. Ręgorowiczowa; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“ — p. Nitschowa; 19.45 Komunikaty sportowe; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Krakowa. Odczyt Dr. Jerzego Dobrzyckiego; 20.30 Transmisja z Warszawy; 21.30 Transmisja z Wilna; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Kongres Izb Przemyłowo-Handlowych w Poznaniu.

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe obrady Kongresu delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych **Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Grecji, Turcji i Rumunji.** Na zaproszenie Poznańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej przybyli: z Czechosłowacji — prezydent Izby w Pradze **Grossmann,** na czele licznej delegacji, reprezentującej Izby w Brnie, Banskej Bystrycy, Bratysławie, Budziejowicach, Hradcu Kralove, Libercu, Ołomuńcu, Opawie i Pilznie, z **Grecji** — prezydent Izby w Atenach **Stamatopoulos** i wiceprezydent Izby Grecko-Polskiej **Śliwiński;** z Rumunji — dyrektor dr. **Ilicsco;** z Turcji — sekretarz generalny Izby w Stambule **Djenal-Bey,** z **Jugosławji** zaś przedstawiciele Izby w Białogrodzie i Zagrzebiu z radcą **Kosticzem** na czele, oraz delegaci **Izby Jugosłowiańsko-Polskiej.** Polskie izby reprezentowane są wszystkie, przybyli również przedstawiciele rządu.

Obrady zagaił imieniem Poznańskiej Izby Przem. Handlowej jej wiceprezes dr. Drzażdżyński, poczem dokonano wyboru prezydium Kongresu. Nastąpiły przemówienia powitalne. P. Grossmann z Pragi, wręczył Izbie Poznańskiej **pamiątkowy złoty medal od Izby Praskiej.** W dalszym ciągu posiedzenia odczytane zostały referaty: dra **Wartalskiego** z Warszawy na temat **wzajemnych stosunków gospodarczych między krajami,** reprezentowanemi **na zjeździe, a Polską,** oraz dr. **Waschki o możliwościach współpracy** izb przemysłowo-handlowych. Nad temi referatami rozwinęła się krótka dyskusja, w czasie której dr. Samek bardzo gorąco przemawiał **za zbliżeniem gospodarczem** między **krajami wschodniej i środkowej** Europy. Po zamknięciu **obrad** zebrania inauguracyjnego podejmował gości śniadaniem w restauracji Huggera Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. Po śniadaniu goście zagraniczni udali się na zwiedzenie PWK. Wieczorem miasto wydało w sali ratuszowej raut.

Oferta na wprowadzenie samolotu Forda w polskiej żegludze powietrznej.

Przedstawicielstwo europejskie zakładów Forda złożyło w Ministerstwie Komunikacji ofertę na sprzedaż samolotów Forda dla polskiej żeglugi powietrznej. Oferenci zwracają uwagę, iż samoloty Forda zaopatrzone są w ostatnie wymagania techniki i w krajach amerykańskich są już niemal wszędzie używane.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie.

Genewa. 26 8. (PAT.) Na kongres mniejszości narodowych **przybyli** do Genewy **przedstawiciele** 15 **narodowości. Z Polski przybyli Rosjanie,** Serebiannikow, Malew, Jurczakiewicz, **Ukraińcy** Lewicki i **Palijew** a z **klubu B. B. W. R.** Rosset, Bogusławski. **Żydzi:** Grünbaum i Reich oraz **Litwin wileński** Staszys. **Białorusini** w kongresie udziału nie wezmą. Przedstawiciele Żydów z Litwy kowieńskiej, terroryzowani nie przyjadą. **Nieobecne na kongresie będą mniejszości** polskie, **oraz związek mniejszości z Niemiec,** a to z powodu **niespełniania przez** egzekutywę **kongresu mniejszości warunków dotyczących ponownego przystąpienia.** W kongresie weźmie udział 8 grup niemieckich, reprezentowanych przez 15 delegatów, w tej liczbie przez Ulitza, Gräbgo i Neumana, 5 żydowskich, 4 rosyjskich, 3 węgierskie, Katalończycy, Szwedzi, Bułgarzy, Słoweńcy, Czesi i Chorwaci. Prezydjum kongresu odrzuciło petycję mniejszości fryzyjskiej o przyjęcie. Petycję rozpatrzy plenum kongresu.

Lot Poznań — Barcelona uwieńczony sukcesem.

Propaganda Powszechnej Wystawy Krajowej a zarazem polskiej produkcji samolotowej.

Jak z Warszawy donoszą: Departament aeronautyki otrzymał 26 bm. o godz. 1.20 w nocy depeszę od majora Makowskiego z Barcelony treści następującej: Start z Poznania 25 bm. o godz. 4-tej rano. Lądowanie w Barcelonie 25 bm. o godz. 16.15.

Poznań 26. 8. (PAT). Dyrekcja P. W. K. w Poznaniu komunikuje: Długodystansowy lot propagandowy P. W. K. na linji Poznań-Barcelona udał się całkowicie. Dnia 25 b. m. o godz. 4-tej rano wystartowali z Poznania przy doskonałym starcie mjr. Makowski z mechanikiem Wimanem na samolocie „Lublin R. 10“ i przylecieli do Barcelony o g. 16.15.

cały więc lot trwał 12 godzin.

Jest to duży wyczyn sportowy, tembardziej, że lotnicy nasi **przelatując przez Niemcy mieli wiatr przeciwny.** Major Makowski wziął ze sobą 1000 litrów benzyny wystarczającej na 18 godzin lotu

Trasa lotu

wynosi w linji powietrznej 1600 klm. Lot odbywał się przez Czechosłowację, Szwajcarję a częściowo przez Niemcy, wskutek czego trasa ta powiększyła się do 1700 klm. Aparat, na którym leciał mjr. Makowski jest

czysto polskiej konstrukcji

inż. Jerzego Rudlickiego. Motor Wighta dwustokonny. Po obciążeniu stosunkowo dużem, średnia szybkość 140 km. na godzinę przedstawia się doskonale. Aparat „Lublin R. 10“ należy do grupy aparatów seryjnych, wykonanych przez fabrykę aparatów lotniczych w Lublinie Plage-Laśkiewicz. Lot propagandowy P. W. K. doszedł do skutku dzięki całkowitej bezinteresowności fabryki. Major Makowski doręczy dyrekcji wystawy międzynarodowej w Barcelonie

list z pozdrowieniami od zarządu P. W. K.

oraz zaproszeniem na zwiedzenie naszej wystawy. Major Makowski dyplomowany inżynier jest obecnie szefem kontroli fabryk aeronautycznych w Polsce a swego czasu był kontrolerem polskim w fabrykach francuskich. Pozatem brał udział ubiegłego roku w raidzie Małej Ententy, w r. 1925 w długodystansowym locie na linji Warszawa—Paryż.

„Hr. Zeppelin“ dotarł do Ameryki.

Dnia 26 bm. o godzinie 7.45 według czasu obowiązującego na Oceanie Spokojnym ukazał się nad miastem Santa Cruz „Zeppelin“, który leciał na południe.

Według doniesień z N. Jorku sterowiec „hr. Zeppelin“ przeleciawszy nad San Francisko skierował się na zachód, zamierzając lecieć wzdłuż wybrzeża aż do Los Angeles.

Los Angelos, 26. 8. (PAT). Sterowiec Zeppelin przyleciał tu o g. 16 według czasu miejscowego.

Warszawa 26. 8. (Telef. wł.). Z Los Angeles donoszą że dziś o godz. 2 po południu podług naszego czasu, a o godz. 6-tej rano podług czasu kalifornijskiego, wylądował tam „Zeppelin“. Na „Zeppelinie“ wśród pasażerów było trzech Japończyków, którzy już do Europy nie odlecą. Lądowanie trwało przy dobrej pogodzie **przeszło godzinę. Wobec małego hangaru, który nie zdołał pomieścić sterowca, zakotwiczono go do olbrzymiego masztu.** Na pole lotnicze przybyły **olbrzymie tłumy,** wśród których znajdowało się **wielu Niemców, przybyłych z rozmaitych stron Kalifornji.**

Śmiertelny upadek niemieckiej lotniczki

Jak z Chemnitz donoszą, lotniczka niemiecka Erna Kröhl spadła 25 bm. podczas „dnia sportowego“ saskiej szkoły lotniczej **wykonując skok** ze spadochronem i zabiła się z powodu defektu spadochronu.

W Austrji dojrzewa myśl o rewizji konstytucji.

WZMOCNIENIE WŁADZY PREZYDENTA. — USUNIĘCIE WOJSKA OD POLITYKI.

Wiedeń 26. 8. (PAT). Wczorajsza niedziela przeszła, tak w Styrji, jak i całej Austrji spokojnie. Stronnictwo chłopskie, Landbund, odbyło w miejscowości Feistritz w Styrji zjazd, na którym **wicekanclerz Schumy** wygłosił mowę o sytuacji politycznej. Oświadczył on, że mimo sympatji dla Heimwehry, musi wystąpić stanowczo **przeciwko igraniu z zamachami i wojną domową, albowiem szkodzi to ogromnie Austrji zagranicą.** Chłopi odrzucają stanowczo wszelką dyktaturę. **Rząd i parlament muszą wspólnie wypracować plan rewizji konstytucji. Rewizja ta zmierzać powinna do wyboru niezawisłego prezydenta w drodze plebiscytu. Prezydent powinien otrzymać daleko idące prawa.** Dotychczasowy parlament powinien być zamieniony w parlament gospoadrczy, przy równoczesnem zniesieniu rady związkowej. **Armja powinna być usunięta od polityki. Żołnierze nie powinni posiadać ani czynnego ani biernego prawa wyborczego.** Program Landbundu domaga sę w końcu usunięcia systemu proporcjonalnego.

Wojna domowa wykluczona.

Zapewnienia władz.

Wiedeń, 26 8. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki zamieszczają oświadczenie prezydenta dyrekcji policji wiedeńskiej, Schobera, stwierdzające wprawdzie **ciężką** sytuację w Austrji, **wykluczające jednak w zupełności możliwość wojny domowej. Rząd jest** dość silny, oświadczył prezydent Schober, **aby móc z łatwością zapobiec wszelkim próbom zakłócenia spokoju.** Przywódca Heimwehry, Pfrimer, stwierdza na łamach pism, że marsz na Wiedeń rozpoczął się właściwie już dawno, ale należy go rozumieć jako akcję duchową, zmierzającą do utrzymania pokoju w Austrji bez rozlewu krwi.

Haga rozczarowała pacyfistów.

Warzawa, 26. 8. (Tel. wł.). Z Hagi donoszą: **Wśród mnóstwa osób, które przybyły do Hagi, większość spodziewała się bezwzględnie, że nastąpi tu powszechne zbratanie narodów, a przedewszystkiem Francji z Niemcami.** Łatwo zrozumieć **ile rozgoryczenia wywołało wśród pacyfistów nieustępliwe stanowisko Snowdena.**

Wybitny polityczny pisarz francuski M. Bernaut, bawiący w Hadze od początku konferencji w ten sposób ocenia debaty haskie: **Taktyka angielska, która podważa wzajemne zaufanie angielsko-francuskie i stwarza pewne niebezpieczeństwo dla Europy spotyka się dziś z potępieniem całej rozumnej myślącej opinji światowej.** Jeżeli przypuszcza się, że skutkiem bliskiej ewakuacji Nadrenji nastąpi polepszenie się stosunków francusko-niemieckich, czego życzą sobie wszyscy rozumni Francuzi, to nie wynika z tego, aby Francja przywiązywała mniej wagi do wiernego współpracownictwa z Polską. Istnienie i moc tej współpracy stało się jedną z podstaw żywotnych polityki zagranicznej Francji.

Payż, 26. 8. (PAT). „Petit Parisien“ donosi **z Hagi, że wczoraj wieczorem Włochy miały zgodzić się na zagwarantowanie do wysokości 6 do 8 mijonów czechosłowackiego „długu wyzwoenia“.** Ustępstwo to zwiększa w nieznacznym stopniu wysokość przypadających na Angję rat rocznych, wzmocni jednakże ich jakość.

Paryż, 26. 8. (PAT). Rada ministrów **pod** przewodnictwem prezydenta Republiki Doumergue'a zajmowała się dzisiaj sytuacją w Hadze, poczem ustaliła skład delegacji francuskiej na zgromadzeniu Ligi Narodów.

KOSZT KONFERENCJI NIEMAL RÓWNY PRETENSJOM SNOWDENA.

Warsawa, 26. 8. (Tel. wł.). Z Hagi donoszą: Faktem jest, **iż Anglja przez ministra spraw zagranicznych Hendersona przyrzekła Stresemannowi ewakuację na 15 września pierwszej strefy okupacyjnej w Nadrenji przez wojska brytyjskie.** Briand chciał uniknąć opublikowania tej wiadomości do czasu rozstrzygnięcia kwestyj finansowych, co jednak **nie nastąpiło.**

Spodziewają się tutaj ogólnie, że **we wtorek wieczorem Haga opustoszeje.** Koszta konferencji są **bardzopoważne i stosunkowo nie wiele się różnią od sumy, przy której opiera się Snowden bo wynoszą miljon guldenów holenderskich.** (1 gulden hol. — 3.57 zł.).

Powrót do oszczędności w budżetowaniu

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, **preliminarz Min. Komunikacji, Min. Przemysłu i Handlu, jak również Min. Rolnictwa ulegną redukcji w porównaniu z budżetem zeszłorocznym.** Preliminarze pozostałych ministerstw nie odbiegają wybitniej od cyfr zeszłorocznych.

Warszawa — Daleki Wschód.

Tajemniczy plan lotu.

Warszawa, (AW). Departament Aeronautyki M. S. Wojsk. opracowuje **plan wielkiego lotu z Warszawy na Daleki Wschód.** W raidzie, którego szczegóły trzymane są **w ścisłej tajemnicy,** wziąć mają udział trzej wybitni oficerowie lotncy na trzech samolotach wojskowych.

UZBROJONY SAMOCHÓD KOMUNISTYCZNY.

Wiedeń. (AW.) W dniu wczorajszym **policja** zatrzymała na Praterstrasse samochód **komunistyczny,** który jechał na **zgromadzenie** komunistyczne. Przeprowadzona na **miejscu** rewizja wykazała, iż **w aucie znajdowało się kilka szabel, maczug, sztyletów i t. p. Znaleziona broń skonfiskowano.**

Różne wiadomości.

Warszawa, (AW). Jak się dowiadujemy, **minister** spraw wojskowych Piłsudski **powróci** z Druskiennik do Warszawy **w pierwszych** dniach września.

Wiesbaden. 26 8. (PAT) Dnia 6 **września** rozpoczyna się tu match szachowy o **mistrzostwo** świata między Aljechinem i **Bogolubowem.**

Londyn, 26. 8. (PAT). Pożar przystani na targu rybnym w Hull spodował szkody, obliczone na 4 miljony funtów szterl. Wielu drobnych kupców zostało zrujnowanych.

Waszyngton. 26 8. (PAT.) **Konsul amerykański** w Jerozolimie nadesłał **wczorajszą nocą** do departamentu stanu wiadomość, **iż** w ostatnich 24 godzinach zamieszki **w Jerozolimie** stały się niepokojące.

Sport zagranicą.

Berlin. 26 8. (PAT.) Zawody piłkarskie „Admira“ (Wiedeń) — Victoria (Berlin) **2:0** (1:0).

Budapeszt. 26 8. (PAT.) „W. A. C.“ — Hungaria 2:2.

Bratislawa. 26 8. (PAT) Klub **„Bratysla**va“ — Hertha (Wiedeń) 3:2 (2:0).

Portschach. 26 8. (PAT.) W reprezentacyjnych zawodach pływackich młodzieży **zwyciężyły** Węgry Austrję osiągając **54 punktów** no 39 punktów austrjackich.

Graz. 26 8. (PAT.) Zawody **międzymiastowe** Graz — Lublana 6:1 (6:1).

Sztokholm. 26 8. (PAT.) W **lekkoatletycznych** zawodach reprezentacyjnych **zwyciężyła** Szwecja Norwegję 117:87 **punktami.**

Utrecht. 26 8. (PAT.) W przebiegu **holenderskich** mistrzowskich zawodów **pływackich,** panna Braun, zwyciężczyni olimpijska, **postawiła** nowy rekord **europejski na 500 metrów** w stylu dowolnym w czasie 7:52,4.

Berlin. 26 8. (PAT.) W biegu **na 25 bm.** postawił Anglik, Harper, nowy **rekord światowy** w czasie 1:23.55, 8.

SINTAIR I STEEMAN. 33

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

Warjat, strąciwszy z siebie Michała rzucił nim o chodnik i zaczął go deptać ciężkiemi stopami. Nadbiegli przechodnie, starali się obezwładnić Coppernolle'a, lecz im się to nie udawało, Coppernolle zaś zdawał się nie spostrzegać ich nawet i deptał dalej po ciele nieszczęsnego agenta którego głową uderzała głucho o kamienie bruku. Oliwjusz wraz z towarzyszami rzucił się na Coppernolle'a. Ten ostatni ostawiwszy na chwilę swoją ofiarę, odwrócił się do nich. Był zupełnie nieprzytomny. Zgrzytał zębami, ukazując wstrętnie wykrzywioną twarz. Już Artur uchwycił go za ramię, lecz Coppernolle ugryzł go w szyję; uderzeniem pięści uwolnił się od Oliwjusza i stanął w postawie tak groźnej, że nikt z publiczności nie ośmielił się podejść. Z okaleczonej przez rozcięte szyby twarzy Coppernolle'a ściekała krew. Różowa plama wystąpiła mu obficie w kącikach ust. Spojrzał wokoło, pochylił się i chwyciwszy jedną ręką zemdlonego Michała za nogę, uniósł go w górę jak piórko i zaczął nim kręcić młynka dookoła głowy.

Przerażony tłum cofał się w popłochu, rozlegały się krzyki przestrachu i zgrozy. kilku mężczyzn wołało co sił w płucach o ratunek:

— Na pomoc! Na pomoc! Policja!

Coppernolle zbliżał się do zwartej masy tłumu, wywijając bez przerwy ponad głową swoją żywą maczugą. Okręcił nim raz jeszcze...

Wśród publiczności rozległ się krzyk nieopisanego przerażenia... Czaszka Michała roztrzaskała się w kawałki o żelazny słup latarni... Powstało straszliwe zamieszanie. Przechodnie uciekali, potykając się o ciała zemdlonych kobiet, których nikt nie ratował... Oliwjusz blady jak trup chwiał się na nogach, nie mogąc ruszyć się z miejsca. Karol i Artur znieruchomieli...

Korzystając z zamieszania, Coppernolle krzyknął triumfalnie, przedarł się przez uciekający tłum i zbiegł.

— Łapać go!.. Łapać! — krzyczał nieprzytomnie Oliwjusz... Karol i Artur nie mogli oderwać wzroku od spoczywających w rynsztoku zwłok kolegi.

— Musimy go pomścić! — krzyknął Karol zaciskając pięści.

Artur wyjął z kieszeni marynarki browning... Obaj puścili się pędem, za nimi oszalały tłum. Przy końcu ulicy zatrzymał się właśnie tramwaj, zagradzając Coppernolle'owi drogę. W mgnieniu oka Oliwjusz i jego towarzysze przy pomocy policji i tłumu otoczyli wagon. Coppernolle wskoczył na platformę.

Niesamowity wygląd furjata wywołał straszną panikę wewnątrz tramwaju, pasażerowie tłocząc się jeden przez drugiego, pchali się ku wyjściu, pierwszy uciekł motorniczy, za nim biegł konduktor, rozsiewając z brzękiem pieniądze z torby.

Wydając nieartykułowe dźwięki, Coppernolle gospodarzył wewnątrz wagonu. Pięścią wybijał szyby, wyłamywał ławki i kręcił niemi przed sobą, broniąc się przed tymi, którzy starali się wedrzeć do tramwaju, aby go obezwładnić.

Rozległy się strzały. Jedna z kul ugodziła Coppernolle'a w biodro. Rozwścieczony bólem wskoczył znów na platformę.

— Tzymać go! — ryczał Karol.

Coppernolle zrobił olbrzymi skok i znalazł się na dachu kiosku z gazetami, zeskoczył na bruk i biegł ulicami, czyniąc po drodze straszliwe spustoszenie. Przebiegając koło jatki, uchwycił wiszącą nogę wołową i w tejże chwili przypłaszczył nią do muru chłopca rzeźnickiego, który skonał, nim ten zdążył się zorjentować, co się z nim dzieje.

Goniony przez policję konną i przez tłum, mając przed sobą wolną drogę, gdyż wszyscy przerzchali ze strachu na jego widok, Coppernolle dobiegł do portu.

O parę metrów od nadbrzeża stał właśnie na kotwicy statek handlowy. Furjat rozpaczliwym wysiłkiem skoczył z brzegu na pokład lecz odległość była zbyt wielka i upadł do wody, uderzając z całej siły głową o bok statku. Wynurzył się za chwilę uchwycił się za zwisający sznur, lecz ten wyślizgnął mu się z ręki i Coppernolle zniknął pod wodą.

Nadbiegł Oliwjusz, zbierając resztę sił, aby się utrzymać na nogach, lecz wszelki ratunek był już spóźniony. Blady i wyczerpany do ostaka, patrzył dziennikarz na żółte fale, które różowiąc się gdzie niegdzie krwią, chlupały cicho o kamienie nadbrzeża.

Nie odnaleziono nigdy ciała Van Coppernolle'a.

Pomału pani Coppernolle przychodziła do siebie. Przestraszona Lusia krzątała się koło niej przy pomocy Antonego i Marysi.

— Boże, Boże, — westchnęła nieszczęśliwa kobieta, otwierając oczy.

— Cicho, uspokój się mamusiu — prosiła łagodnie Lucyna, gładząc pieszczotliwie dłonią wybladłą twarz matki.

— Niech pani nic nie mówi! — szlochała Marysia.

— Możeby pani wypiła kieliszek koniaku? radził Antoni — to pani dobrze zrobi.

— Dziękuję wam moi drodzy — odpowiedziała pani Coppernolle — już mi lepiej.

Policzki jej zaróżowiły się leciutko. Machinalnie poprawiła sobie włosy i smutnem spojrzeniem obrzuciła pokój. Rozpaczliwie pokiwała głową.

— Boże, Boże, kiedyż przyjdzie wreszcie koniec tej męki? — szepnełą.

— Cicho, mamusiu, uspokój się, zobaczysz, wszystko się ułoży, tylko bądź cierpliwa — perswadowała Lucyna.

— Ach, co jabym poczęła bez ciebie, drogie dziecko?

— A Oliwjusz, mamusiu? Zapominasz o nim? Przecież tyle nam pomagał, tak nas bronił i pocieszał...

— Tak, tak kochanie, ale co się jemu mogło stać? Od dłuższego czasu był taki spokojny. I gdzie on teraz? Mój Boże!...

— Mamusiu!...

— Jakie szaleństwa popełnia w tej chwili? Jakie nieszczęście spadnie jeszcze na nasz dom?...

— Mamusiu błagam cię...

— Och, Lusiu, ty nawet nie wiesz, nie możesz nawet wiedzieć, jak straszne jest moje życie od chwili kradzieży tego przeklętego naszyjnika...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.